Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 298. — ROK XXXVIII.

SRODA
4 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

To nie to samo.

Kilka dni temu zwracaliśmy uwagę w przeglądzie prasy na wywiad, udzielony przedstawicielowi agencji prasowej „Iskra" przez pułk. Sławka, prezesa klubu Bloku Bezpartyjnego współpracy z rządem. Wywiad ten był pośrednią odpowiedzią na podniesiony z różnych stron, nie tylko z łamów prasy opozycyjnej, upadek wpływu i znaczenia sejmu w życiu państwowem, spowodowany taktyką sejmową klubu BB. Taktyka ta jest zbyt dobrze znana, by ją tu należało bliżej charakteryzować. Nie żadne pismo opozycyjne, lecz sanacyjny „Kurjer Poranny", miał niedawno sposobność stwierdzić, że uczyniła ona z sejmu automat, maszynę do przepuszczania projektów ustaw w tej formie i w tej redakcji, w jakiej zostały one wniesione czy to przez prezydjum Rady Ministrów, czy przez poszczególne ministerstwa.

Ponieważ sprawa ta stała się za bardzo głośną, nieskory zwykle do wynurzeń prezes klubu BB. uważał za konieczne usprawiedliwić i wyjaśnić taktykę, która słusznie wzbudziła poważne zaniepokojenie nawet w jego własnym obozie. Pułk. Sławek nie widzi jednak powodu do niepokojów, niemniej jednak uznał za celowe „zaznajomienie społeczeństwa z metodami, jakie stosuje nasz klub (BB) w pracy swej nad uzdrowieniem parlamentu".

Dowiedzieliśmy się z wywiadu, jaka jest wewnetrzna organizacja klubu BB., o czem zresztą powszechnie jest wiadomo. Liczebność klubu, dajaca mu przewagę zarówno w sejmie, jak i senacie, pozwala mu na wprowadzanie do komisji sejmowej i senackiej swych przedstawicieli w ilości 8 do 21 osób. Daje mu to możność wykorzystywania „fachowej wiedzy oraz indywidualnych zainteresowań" poszczególnych posłów i senatorów. W ten sposób powstają grupy specjalistów, zdolnych do dokładnego zbadania każdej sprawy.

Pułk. Sławek jest zdania, że sejm nie nadaje się „do rzeczowej i gruntownej pracy". Dlatego punkt ciężkości pracy BB. przeniesiony został na teren wewnętrzny, t. j. na grupy, utworzone w klubie odpowiednio do dziedzin i zagadnień, jakiemi mają się zajmować. Wywiad wylicza te grupy. Jest ich kilkanaście i przeważnie zadania ich odpowiadają zadaniom komisyj sejmowych i senackich. Ponadto, dowiadujemy się, że w łonie klubu BB. istnieją grupy, zajmujące się całokształtem zagadnień regjonalnych, a więc grupy: warszawska, lubelska, wileńska i t. p. Wreszcie dla zagadnień doraźnych tworzą się specjalne grupy.

Nadmienia jeszcze pułk. Sławek, że w grupach „odbywa się głeboka, rzeczowa praca. Ścierają się różne opinje i dokonywa się szczegółowa analiza wszystkich argumentów". W ważniejszych sprawach zwraca się klub do przedstawicieli rządu o wyjaśnienia, a później zapada decyzja, którą grupy uzgadniają z prezydjum klubu. „Uchwały klubu BB. — mówił dalej pułk. Sławek — są wynikiem uzgodnienia rozbieżnych niekiedy opinji, uzgodnienia, do którego każde ciało zbiorowe dojść musi, jeżeli chce wyrazić wolę zbiorową, nie zaś poszczególnych jednostek".

Nie mamy powodu nie wierzyć, że tak jest istotnie, jak mówi prezes klubu BB. Wierzymy również, że taka jest, a nie inna wewnętrzna organizacja tego klubu, tem więcej, że ten sam system pracy, może tylko nie tak szeroko rozbudowany, stosowały także inne kluby w poprzednich sejmach. Obecnie, będąc, z wiadomych powodów, nieliczne, nie potrzebują tworzyć poszczególnych komisyj, grup i t. d., ale z zasady do rozważania każdego zagadnienia delegują specjalistów. To są rzeczy, które rozumieją się same przez się i nie stanowią żadnych rewelacyj. Inna rzecz, że klub BB., który grupuje ludzi różnych poglądów, a więc nie posiada tej wewnętrznej spoistości, jaką zwykle mają inne kluby polityczne, złożone z ludzi jednakowych przekonań, wszystkim tym komórkom organizacyjnym musiał nadać formy swoiste, nieznane i niepotrzebne w innych stronnictwach i partjach.

Ale nie o to chodzi. Klub BB. może urządzać się wewnętrznie, jak mu się podoba, i do tego nikt z pewnością nie chce się mieszać. Nikt też zaewne nie będzie się dziwił, że klub ten ma decydującą większość we wszystkich komisjach sejmowych i senackich, gdyż to odpowiada jego dominującej przewadze w sejmie. Są to wszystko rzeczy zrozumiale i jasne, ale bynajmniej nie rozwiązują najważniejszego w tej chwili problemu: dlaczego sejm zeszedł do roli automatu i dlaczego, pomimo ciągłego uzdrawiania, rola sejmu w życiu państwa staje się coraz bardziej znikoma.

Wywiad pułk. Sławka, aczkolwiek bardzo obszerny i skądinąd interesujący, nie daje odpowiedzi na te pytania. I dać nie może, bo ujmuje to interesujące zagadnienie z fałszywego punktu widzenia. Pułk. Sławek popełnia ten sam błąd, jaki popełniają wszyscy wyżsi urzednicy, stawający w roli świadków w procesie 11-tu, gdy utożsamiają rząd z państwem. Nie mogą zrozumieć, że są to bądźcobądź, niewspółmierne wielkości. Rządy się zmieniają, a państwo powinno trwać wiecznie. Nie rozumieją, że często to, co odpowiada w tej chwili danemu rządowi, może niekoniecznie iść po linji interesów państwa i odwrotnie.

Prezes klubu BB. identyfikuje znowu swój klub z sejmem. Tymczasem klub, choćby najliczniejszy, jest tylko cząstką sejmu i to nie najistotniejszą. Bo sejm to nie tylko 444 posłów, ale coś znacznie ważniejszego. To wyraz woli narodu, reprezentacja różnych interesów i poglądów, warsztat ustaw, które mają obowiązywać cale społeczeńswo. Mogą one być albo wyrazem istniejącej chwilowo większości, albo są rezultatem kompromisu różnych ugrupowań, lecz muszą one powstawać i dochodzić do skutku w drodze swobodnej, niczem nieograniczonej wymiany zdań, w ogniu dyskusji, nieraz może bardzo gwałtownej, ale zawsze twórczej i płodnej w następstwa.

Tego wszystkiego w obecnym sejmie niema. Chociaż BB. posiada doskonałą organizację wewnętrzną, to jednak sejm odgrywa coraz mniejszą rolę w życiu państwowem i staje się automatem do przepuszczania projektów ustawowych. Innemi słowy, parlamen polski, pomimo ciągłego uzdrawiania, czuje się coraz gorzej. Jeżeli wziąć pod uwagę, że jest on jeszcze zbyt młody, aby mógł się już przeżyć, trzeba przyjść do wniosku, że metody lecznicze zawodzą....

Tak, klub B. B. i sejm — to nie jest to samo.

A. D.

Proces 11-tu.

(Ósmy dzień rozpraw.)

„Marsz na Kraków".

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). W ciągu dzisiejszej rozprawy w procesie 11 przesłuchiwano na samprzód jako świadków policjantów z powiatu miechowskiego na okoliczności, obciążające Bagińskiego, mianowicie w sprawie zorganizowania przez niego **„marszu na Kraków" ze Słomnik w towarzystwie orkiestry, ze sztandarami itd.**

Prócz 6 policjantów zeznawało czterech cywilnych. Policjanci zeznawali **niesłychanie szybgo i precyzyjnie.** Cywilni, rolnicy, oświadczali, że **szczegółów pozapominali,** zresztą nie orjentowali się w sytuacji lub zeznawali tak, jak **świadkowie obrony.**

Po przerwie zeznawał naczelnik wydziału prasowego **Krieger którego zeznania nie wniosły jednakże do sprawy nic konkretnego.**

Jako pierwszy zeznawał posterunkowy z powiatu miechowskiego **Kita,** który **rozwiązał wiec w Słomnikach** dlatego, że poseł Bagiński odgrażał się i krzyczał, że rząd **popełnia bezprawia.** Bagiński miał na wiecu mówić, że w kraju jest dyktator, który jest chory oraz że gazety francuskie o tem piszą. W dniu kongresu Bagiński prowadził chłopów z Miechowa do Krakowa.

Obrona: Czy panu dawano polecenie, ażeby **stawiać przeszkody,** delegatom, idącym na kongres?

Świadek: Nie. Polecono mi, ażeby **nie dopuszczać do pochodów,** pozatem należało uważać, by ruch nie był zatamowany.

Na interpelację obrońcy Gralińskiego świadek stwierdza, że zebrania poselskie winny być meldowane policji na podstawie polecenia władzy wojewódzkiej.

Emerytowany starszy przodownik **Ciołkoń** oświadcza, że Bagiński zapytywany wyraził się, że nic go nie obchodzi starostwo olkuskie i że **jako poseł nie ma obowiązku zgłaszania zgromadzeń.**

Starszy przodownik **Grzybiński** zeznaje, że Bagiński miał się wyrazić: „Proszę się nie bać policji i sformować pochód, bo **pójdziemy na ogień".**

Świadek **prosił** o rozwiązanie pochodu, a gdy nie posłuchano **ustąpił dobrowolnie.**

Posterunkowy **Nowak** stwierdza, że był na wiecu w Michałowicach w dniu 28-go czerwca. Bagiński miał mówić na tym wiecu: **„Chłopcy nie bójcie się policji. Policja strzelać nie będzie.** Pójdziemy na kule i bagnety. Pochód ruszył, policja musiała ustąpić.

Obr. Graliński: A kto szedł na czele pochodu?

Świadek: Orkiestra, a pozatem poczty sztandarowe.

Obrońca: A czy furmanki były także w pochodzie?

Świadek: Tak.

Obrońca: A czy trzymały się prawej strony drogi?

Świadek: Tak jest.

Rolnik **Bednarczyk** zeznaje, że pochód szedł prawą stroną i można go było wyminąć nawet samochodem.

Przodownik **Obiorek,** komendant posterunku w Obieszycach, twierdzi, że Bagiński mówił do chłopów, że należy **uzbroić się w pałki, bo mogą się przydać.** Pozatem Bagiński miał mówić, że marsz. Piłsudski **musi (?) rządzić wbrew woli narodu.**

Rolnik **Świder** z Marszowic twierdzi, że poseł Putek mówił o marsz. Piłsudskim i nawoływał żeby iść na kongres, ale dlaczego, nie tłumaczył.

Przewodniczący: A o pałkach nie wspomniał?

Świadek Świder: Mówił, żeby **wziąć chleb i laskę w rękę i iść.**

Przew.: A o pałkach nie mówił?

Świadek: Mnie **się** zdaje, że mówił o lasce.

Przew.: A jak to było?

Świadek: A bo ja wiem. **Odczytali mi to w sądzie i podpisałem.**

Obr. Szumański zapytuje, jak to było u sędziego śledczego.

Świadek: Sędzia, kiedy wszedłem, zaczął odczytywać i coś tam o laskach, a ja to wszystko napisane podpisałem.

Obrońca Szumański prosi o wniesienie do protokołu, że świadkowi czytano zeznania i że cała rozmowa trwała 10 minut.

Rolnik Knafel oświadcza, że Bagiński namawiał, żeby wziąć ze sobą laskę albo pałkę.

Przew.: A świadek nie pamięta, czy laskę czy pałkę?

Świadek: Laska, czy pałka, to jedno.

Obrońca: A jak wy między sobą nazywacie laska, czy pałka?

Świadek: Przeważnie pałka.

Obr. Berenson: A czy Bagiński mówił o Piłsudskim...

Świadek **się waha.**

Prok. Rauze przypomina poprzednie zeznania świadka.

Obr. Berenson: Panie prokuratorze, niech pan nie odpowiada za świadka.

Rolnik Sobolewski mówi, że Bagiński nawoływał: „Nie bójcie się policji, strzelać do nas nie będą".

Ciąg dalszy na str. 7mej-

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV karny.
Dnia 31. X. 1931 r.
Sygn. IV. Pr. 133/31.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny na posiedzeniu niajawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Kakowie, a wykonana przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30. X. 1931 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" numer 293 z daty 30. X. 1931 r. z powodu treści: artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „akt oskarżenia o sen. Korfantym" w ustępie od słów „Wszystkie dalsze" do słów „pierścieni metalowe" od słów „Możemy oświadczyć" do słów „koła katolickiego" i od słów „Twierdzenia te" do słów „w akcie oskarżenia" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. VIII. ust. z 17 XII 1862. Nr. 8 Dzupp.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych ustępów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny wr. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant: Dr. Rappaport, wr.

O czem piszą inni?...

Prawnik francuski przeciw projektowi konstytucji B. B.

Pos. Stroński przytacza w „Kurjerze Warszawskim" wyjątki z książki francuskiego prawnika, B. Mirkine-Guetzeritch p. t. „Les nouvelles tendances du droit constitotionnel" (Nowe tendencje w sprawie konstytucyjnej). Autor, prof. prawa konstytucyjnego w Paryżu, zajmuje się w swej książce także stanem prawnym, który zaistniał w Polsce po maju 1926. Jego opinja jest bardzo ostrożna w formie, za to twarda, jeżli chodzi o znaczenie określeń.

„Rządy — pisze — w państwie polskiem w okresie 1926 — 1930 nie nadają się do analizy formalno-prawnej, są rządami pozakonstytucyjnemi. Konstytucja nie została zniesiona, ale stosowana jest ona tylko częściowo i została przeobrażona w dziedzinie podstaw ustroju parlamentarnego. Zasada odpowiedzialności ministrów przed sejmem nie została zniesiona w rewizji z r. 1926. Ale w rzeczywistości życie konstytucyjne w Polsce w ciągu ostatnich lat nosi znamiona zerwania między rządem i parlamentem".

A o projekcie konstytucji B. B. wyraża się w następujący sposób:

„Projekt polski jest szczególnie zajmujący dlatego, że pokazuje on nam jasno, jak **poszukiwanie przewagi władzy wykonawczej może doprowadzić do ustanowienia pewnego rodzaju władzy osobistej.** Projekt polski wychodzi z ram państwowego prawa demokratycznego i dochodzi do władzy osobistej nieodpowiedzialnej na modłę dawnych konstytucyj europejskich o zasadzie monarchistycznej. Projekt polski, który łączy w sobie pierwiastki pseudo-konstytucjonalizmu i zasady monarchistycznej dawnych konstytucyj, wprowadza władzę osobistą, która nie jest związana wolą głosowania powszechnego... Naród, w tym projekcie, ma stanowisko bierne. Projekt ustanawia **dyktaturę prezydenta,** który przekazuje tę dyktaturę następnemu prezydentowi w drodze sposobu wyboru bardzo skrępowanego... Ta dyktatura jest cokolwiek złagodzona istnieniem parlamentu, ograniczonego w swych prawach, nadzorowanego przez prezydenta nawet w swym składzie, oraz pozbawionego wszystkich tych podstaw, które stanowią nietylko system prawny, ale system psychologiczny demokracji".

„Co jest najbardziej znamienne i zajmujące we wniosku bloku rządowego, to uznanie konstytucyjne niezależnego i osobistego (personnel) stanowiska władzy prezydenta. Już nie tak chodzi o rozległość uprawnień prezydenta, jak o ich charakter, w związku ze sposobem wyboru prezydenta. Wedle tego wniosku prezydent nadzoruje ustawodawstwo, a nawet można powiedzieć, nadaje mu kierunek. Mianuje trzecią część senatorów, nadzoruje skład sejmu... (i t. d. wyliczenie uprawnień).. W takiej budowie prezydent jest dzierżycielem władzy osobistej zarówno pod względem rządowym, jak pod względem ustawodawczym. **System ten, prawdziwie przypomina system pseudo-konstytucjonalizmu, który znały Niemcy w pierwszej połowie 19-go wieku...**"

Po książce Barthelemy'ego otrzymuje sanacja z francuskich kół prawniczych drugi cios bolesny.

Przyczyny klęski socjalistów angielskich

„Robotnik" usprawiedliwiając klęskę „Labour Party" w Anglji przy wyborach podnosi, że partja ta otrzymała 6.614 tys. głosów, a tylko 50 przeszło mandatów.

„Ta niewspółmierność — pisze — między ilością głosów a mandatów pochodzi — z wadliwości ordynacji wyborczej, opartej **na systemie jednomandatowym,** przyznającym mandat kandydatowi, który otrzymuje względną większość. System ten sprawił. że na jeden mandat konserwatywny przypada 25 tys. głosów, robotniczy zaś aż 124.792! Gdyby w Anglji istniał system proporcjonalny, to Partja Pracy otrzymałaby około 250 mandatów i z wielkiej klęski parlamentarnej, zostałaby tylko drobna porażka. Warto dodać, że bezwzględnym i upartym i obrońcą dotychczasowej ordynacji wyborczej był i jest Macdonald, który jakgdyby przewidywał. że ona mu odda nieocenione usługi, jako renegatowi Partji Pracy".

Nie zaprzeczy jednak i „Robotnik", że ostatecznym powodem klęski „Labour Party" było stanowisko mas robotniczych, które w większości okręgów oświadczyły się przeciw jej kandydatom, a natomiast za kandydatami konserwatywnymi. I to jest znamienne! Straciwszy zaufanie do socjalistów nie poddały się te masy wpływom komunistów, którzy sromotnie przepadli przy wyborach, ale głosowały na konserwatystów. Jest to faktem, którego „Robotnik" nie obali.

Zaniepokojenie sanacji procesem jedenastu.

„Gazeta Polska" jest także niezadowolona z przebiegu „procesu jedenastu".

„Jedno jest — pisze — prawdą w dzisiejszych zeznaniach oskarżonych. To, że **bali się sami tego, co robią.** Że w ich „rewolucyjności" więcej było strachu, bardzo parszywego strachu, niż namiętności, niż nawet chciwości władzy. Ten strach, który dziś wychodzi w ironicznym wzruszeniu ramion: „Co, mieliśmy się porywać z motyką na słońce?" — to wypieranie się własnych chęci, robienie sobie tarczy z tchórzostwa, przestawiania psychiki z przed roku, kiedy żądano „likwidacji systemu" — na psychikę skatowanej niesłusznie „opozycji Jego Cesarskiej Mości" — to jest najobrzydliwsze w tem całem obrzydliwem widowisku, jakie czynią z procesu wspólnie oskarżeni, obrońcy i ich prasa".

Więc oskarżeni — kłamią. zdaniem „Gazety Polskiej". W takim razie nic łatwiejszego. jak im kłamstwo udowodnić. Czyżby to było tak trudnem?

„Proces karny — pisze dalej „Gazeta Polska" — jest walką oskarżonych o ich własny los. Mają prawo się bronić. **Prasa nie powinna wyzyskiwać ani przewodu sądowego dla żadnych celów politycznych.** Takiem było nasze stanowisko. Ale z chwilą. kiedy wspólnie oskarżeni i ich obrońcy robią z sali sędziowskiej megafon wiecowy. z ławy oskarżonych — trybunę agitacyjną, kiedy nawet w sądzie myślą, że są na „kongresie". kiedy wreszcie poprzez odwołanie do litości tłumu chcą osiągnąć powołanie ich przez tłumy do władzy. — wtedy zmuszają do tego. aby powiedzieć publicznie co się o nich myśli".

Coby to miało znaczyć, nie wiadomo. Odruch niecierpliwości, czy pogróżkę?... W każdym razie upomnienie p. Mackiewicza, które wczoraj przytoczyliśmy, poskutkowało. **„Gazeta Polska" też jest zaniepokojona wpływem przebiegu procesu na umysły ludności.**

W siódmym dniu.

Warszawa, 2 listopada.

Przesłuchiwanie świadków oskarżenia trwa w dalszym ciągu. Przez ostatnie dwa dni jeden za drugim stawali przed sądem, jako świadkowie, niżsi funkcjonarjusze policji, oraz przypadkowi uczestnicy wieców, urządzanych przez oskarżonych: Ciołkosza, Mastka, Witosa i Dra Kiernika. Nie wnieśli oni nic nowego, zeznawali naogół bardzo ostrożnie. Wiele szczegółów, o których pamiętali na śledztwie, uleciało im z pamięci. Trzeba było im dopiero przypominać, odczytywać ich pierwotne zeznania, przyczem bardzo często ujawniały się dosyć poważne sprzeczności. Niski poziom umysłowy tych świadków, nieumiejętność w orjentowaniu się w zawiłych kwestjach politycznych, były powodem scen niekiedy bardzo komicznych, urozmaicających monotonję ostatnich dwóch dni rozprawy sądowej.

Ożywiła się dopiero sala sądowa, gdy przy pulpicie świadków stanął dziś referent wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskiem, p. Wolaniecki. Zeznawał on bardzo drobiazgowo, dobrze przygotowany i dysponujący wielką ilością notatek i materjałów. Gdy słuchało się p. Wolanieckiego, odbierało się wrażenie, że słyszy się po raz drugi niektóre ustępy aktu oskarżenia. Nic dziwnego zresztą. Przecież zeznania p. Wolanieckiego, złożone przed sędzią śledczym, stanowią, obok zeznań p. Kaweckiego, bodaj najistotniejszą część aktu oskarżenia. Na nich opiera się prokuratura i one z pewnością będą punktem wyjścia dla przemówień jej przedstawicieli, które w końcu procesu usłyszymy.

Dla p. Wolanieckiego nie istnieją żadne wątpliwości. Wszystkie przemówienia wiecowe posłów Witosa i Kiernika miały, zdaniem jego, charakter wibitnie antyrządowy, co w oczach świadka jest równoznaczne z wystąpieniami antypaństwowemi. P. Wolaniecki nie oszczędzał nikogo. Dostało się nawet ks. Panasiowi, któremu świadek zarzucił, że dzięki jego agitacji ludność polska na Górnym Śląsku głosowała na listę niemiecką...

P. Wolaniecki kolejno charakteryzował działalność poszczególnych stronnictw politycznych przed i po kongresie krakowskim. Najobszerniej mówił o Piaście, potem oskarżał PPS., a najmniej uwagi poświęcił Wyzwoleniu. Z zeznań świadka wynika, że był nie tylko „marsz na Warszawę", ale nawet doszło do „marszu na Wadowice", zorganizowanego przez posła Putka. Świadek stwierdzał z całą pewnością, że PPS. dążyła do wywołania krwawych zamieszek podczas kongresu. Bojówki pepesowskie były, zdaniem jego, zorganizowane na sposób wojskowy.

Niektóre z tych kategorycznych twierdzeń świadka Wolanieckiego uległy poważnemu zakwestjonowaniu podczas badania go przez obronę. Naprzykład, sprawa udziału w kongresie p. Korfantego. Według raportu policji, miano zatrzymać bojówkę Korfantego, jadącą na samochodach z Katowic do Krakowa. Gdy policja chciała rozpocząć rewizje i legitymować członków bojówki, jadący z nimi p. Korfanty miał powiedzieć: dajcie spokój, bo dojdzie do rozlewu krwi. Tymczasem, jak wiadomo, p. Korfanty nie tylko nie uczestniczył w kongresie, ale nawet nie wybierał się na niego, gdyż był mu z powodów zasadniczych stanowczo przeciwny.

Z dalszych zeznań świadka Wolanieckiego wynika, że Centrolew w maju r. z. przygotowywał własny rząd. Na czele rządu miał stanąć W. Witos, ministrem spraw wojskowych miał być gen. Haller...

Poza tem dowiedzieliśmy się z zeznań świadka Wolanieckiego, że w kwietniu zjechali do Krakowa Witos, Korfanty i ks. Kasprzyk, gdzie domagali się zażądania od Prezydenta, by zwołał Sejm, na którym chciano pociągnąć go do odpowiedzialności, na co Witos miał odpowiedzieć: na to nie czas jeszcze, trzeba wprzód zorganizować siły. Przed kongresem krakowskim mężowie zaufania stronnictwa zbierali się nocami. Ludności, która była niechętna, tłomaczono, że to będzie marsz na miasta i że się będzie można obłowić, że się uczestnicy kongresu połączą z armją gen. Hallera (!), aby zdjąć marszałkowi koronę z głowy... Chłopi jednak jechali tylko dlatego, żeby załatwić swoje osobiste interesy...

Przesłuchiwanie świadków oskarżenia w procesie brzeskim zakończy się prawdopodobnie dopiero koło 15 b. m., poczem rozpocznie sąd przesłuchiwać świadków obrony. Podobno pierwszym świadkiem obrony, którego sąd przesłucha, będzie b. marszałek pos. Trąmpczyński. A.

Śląsk a Polska.

Jest w Polsce taka połać kraju, która oglądana po raz pierwszy we dnie, nie wypada ponętnie; pod niebem, szarem, brudnem od dymu i pyłu, widnieje las kominów fabrycznych, masztów żelaznych, hut i fabryk, masywy dźwigów, pieców i budynków, niekiedy niewiadomego przeznaczenia, plątanina mostów, mostków i kładek, przerzuconych ponad blokami domów, długie węże wagonów pustych albo wypełnionych węglem lub rudą. Obok ciągną się rowy z wodą żółtą lub czarną, mętną i cuchnącą. Cały ten krajobraz drga, żyje swoistem życiem, trzeszczą dźwigi, świszczą syreny fabryczne, głucho toczą się przebiegające pociągi. Stukot, zgrzyty i zgiełk.

Kiedy nadejdzie wieczór, obraz nabiera wyjątkowych efektów: rozlewa się całe morze świateł, żywych, ruchomych, kolorowych. Nad hutami zapalają się łuny. Wydaje się, że podziemny Pluto obrał sobie tu siedzibę i że odblask ognia towarzyszy głuchej, uporczywej pracy za jego sprawą prowadzonej w łonie ziemi.

Ta ziemia — to śląska ziemia, ziemia bogata, kryjąca w sobie nieprzebrane skarby, które górnik polski w pocie czoła i trudzie niezmiernym na wierzch dobywa.

Ziemia ta jest szczególnie droga każdemu Polakowi, ale nie dla tych skarbów, które chowa w swem wnętrzu. nie dla tych pokładów węgla, cynku i miedzi i innych bogactw. lecz dlatego, że ziemia ta wycierpiała wiele, o wiele więcej, niż inne dzielnice polskie, i że każda piędź tej ziemi zroszona jest serdeczną krwią robotnika i rolnika polskiego, który od młota. od kilofa. od pługa. tak jak stał. w roboczej bluzie lub sukmanie, chwycił za karabin i wydał ciemięzcy zbrojną walkę o wolność.

Śląsk polski przez 600 lat pozostawał pod obcem panowaniem. Jeśli charakter polski zachował. to zawdzięczać to trzeba jego ludowi, który oparł się wszelkiej wrogiej przemocy i germanizacji, w miłości do Macierzy i w zachowaniu zwyczajów ojców swych przetrwał.

A panowanie Niemiec na tej starej polskiej ziemi — to nieprzebierająca w środkach bezwzględna przemoc. Nawet szkoła, kościół i dom rodzinny stały się terenem, który ogarnąć chciał duch germanizacji. Zdawało się, że wezbrane w terrorze i represjach morze niemczyzny pochłonie te prastarą piastowską dzielnicę całkowicie. Tymczasem w najgorszym. w najkrytyczniejszym dla Narodu Polskiego momencie. w okresie największego osłabienia sił polskich. a równocześnie wielkiej depresji moralnej, jakiej uległo społeczeństwo polskie po upadku powstaniu 1863 roku, w okresie załamań się programów politycznego i moralnego odrodzenia państwowości polskiej, mimo tych niesprzyjających nastrojów, osłabiających hart i wolę Polaków, na Śląsku następuje ocknienie, przebudzenie się świadomości narodowej i to tak silne i powszechne, że od tej chwili można uważać pochód wojującej niemczyzny za powstrzymany i przeobrażenie się duszy polskiej na Śląsku za dokonane. — Nazwiska działaczów i wieszczów śląskich w tym okresie jak Józefa Lompy, ks. Norberta Bończyka, ks. Konstantego Damrotha. Karola Miarki, Juljusza Ligonia, Wojciecha Korfantego i wielu innych, stanowią te jasne i ogniste znaki. które przewodziły ludowi śląskiemu w jego pochodzie ku wolności.

Uświadomienie narodowe na Śląsku dosięgło szczytu z chwilą wybuchu wojny światowej i pojawienia się haseł i nadziei wolnościowych wśród narodów uciśnionych.

Poprzez okres plebiscytu, poprzez krwawe zapasy z najeźdźcą w okresie 3-ch powstań, zwycięski Śląsk. który jeszcze raz dowiódł niezbicie swej woli, wrócił po latach tułaczki do Macierzy.

Duży szmat tej ziemi polskiej znalazł się znowu w granicach wolnej Rzeczypospolitej. W maju bież. roku cały naród obchodził uroczyście 10-lecie wiekopomnego powstania na Śląsku. Daliśmy wówczas wyraz naszym uczuciom radości i dumy. Obecnie zaś. w listopadzie, w okresie „Miesiąca Propagandy Śląska", zadokumentujmy dobitnie, iż tak ciężko i krwawo zdobyte pasmo ziemi polskiej stanowi nierozdzielną całość z Macierzą i że pamiętamy o smutnej doli braci naszych, pozostających dziś jeszcze za kordonem.

Naród polski w stosunku do Śląska zawinił w przeszłości dziejowej karygodną obojętnością. W latach naszej największej potęgi państwowej zapominano o Śląsku. tej odległej jakoby dzielnicy, która od setek lat pozostawała pod obcą przemocą i która — jak się niejednym zdawało — osaczona, wchłonięta przez morze niemczyzny. stracona została dla polskości. Jednak Śląsk nie zapomniał Polski. nie wyrzekł się swej polskości.

Dzisiaj ów grzech obojętności, grzech minionych pokoleń, powtórzyć się nie może. Musimy Śląsk otoczyć najszczerszą miłością i przywiązaniem. musimy zapewnić tej jego części, króra znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, troskliwą i staranną opiekę, a równocześnie pamiętać stale i niezłomnie o przeszło półmiljonowej. skupionej i zwartej w sobie masie narodu polskiego. odciętej linją graniczną od całości polskiego państwa i narodu.

Likwidacja „Katolika" w Bytomiu.

Ze Śląska Opolskiego piszą nam:

„Katolik", najstarszo pismo polskie w Niemczech stoi przed zupełną likwidacją. Tak oświadczył dyrektor wydawnictwa, p. Leon Nawrocki, na rozprawie przed bytomskim sądem pracy. Likwidacja już została wniesiona do prezydenta prowincji górnośląskiej w Opolu.

Czem był „Katolik" dla polskości na Górnym Śląsku wiedzą starsi Ślązacy, natomiast młodsze pokolenie, wyrosłe podczas wojny światowej i po wojnie, małoco wie o dziejach prasy polskiej na Śląsku.

Likwidację zawdzięcza „Katolik" sławetnej gospodarce „radosnej twórczości", a raczej niedołęstwu sanacji. Odkąd sanacja położyła rękę na „Katoliku" i uzyskała dominujące wpływy w jego Wydawnictwie, rozpoczął się upadek gazety. kurczenie głosów polskich na Śląsku Opolskim i upadek czytelnictwa.

Cisną się pod pióro myśli. że te wszystkie kary więzienne, jakie starzy redaktorzy „Katolika" przecierpieli, iż ten zapał. z którym szedł nasz prosty, polski, górnośląski lud za ich głosem, iż te wszystkie szykany i kary pruskie, jakie lud nasz ochoczo znosił w nadziei uzyskania lepszej przyszłości i doczekania się chwili triumfu prawdy i sprawiedliwości nad fałszem i przewrotnością zostały lekkomyślnie zmarnowane.

—0—

Na ziemiach Rzplitej

Aresztowanie organizatorów O. U. N.

We Lwowie aresztowano w ostatnich dniach kilkunastu działaczy ukraińskich. M. in. aresztowano redaktora „Ukraińskiego Hołosu" Zenona Pełeńskiego, J. Bojdunyka, współpracowników ukraińskiego dziennika „Czas" w Przemyślu Eug. Zyblikiewicza, w powiecie brodzkim J. Wassyjana b. redaktora, oraz w Złoczowie Aleksandra Babija. Wszyscy wymienieni ods awieni zost d odyspozycji sędziego śledczego pod zarzu m zbrodni stanu. **jako organizatorzy pierwszego kongresu ukraińskich nacjonalistów, który odbył się w styczniu 1929 r. w Wiedniu.** Na kongresie tym ustalono wytyczne i statut organizacyjny jednolitej odtąd organizacji ukraińskich nacjonalistów, określonej popularnie skrótem O. U. N.

Chciał otruć mięsem żołnierzy.

Z Grodna donoszą o zbrodniczej próbie zatrucia większej ilości mięsa, przeznaczonego dla wojska. Mianowicie do dozorczyni domu przy ul. Złotarskiej podszedł jakiś nieznany osobnik i dawał 100 złotych za posypanie doręczonym jej proszkiem mięsa lub słoniny w jednej z jatek miejscowych, która dostarcza mięso dla wojska. Władze wszczęły energiczne śledztwo. gdyż istnieje przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek albo akcji komunistycznej, lub też zbrodniczej walki konkurencyjnej.

Bandyci grasują w Warszawie.

Od dłuższego czasu Warszawa jest terenem zuchwałych napadów, dokonywanych bezczelnie w „biały dzień" na ulicy, na schodach, lub w samochodzie. W zuchwały sposób dokonano napadu na jubilera Adelfanga. Podczas pościgu zginął od kuli policjanta jeden bandyta. Na schodach zaś ograbiono ostatnio żonę kupca H. Libermanową. Członkowie nieuchwytnej bandy rekrutują się z pięciu „panów", elegancko ubranych. Grasują oni również w pierwszorzędnych restauracjach. Sposób ich polega na tem, że zawierają znajomość z jakimś zamożnie wyglądającym gościem, upijają go i wywożą za miasto — a tam okradają. Policja jest już na tropie tych panów-bandytów.

———ooo———

OSZUKAŃCZA AFERA MAŚLANA W ŁODZI. Władze śledcze w Łodzi wpadły na trop oszukańczej afery. Oto miejscowi kupcy Kohan i Alterman, handlujący masłem, sprzedając masło tanie w opakowaniu spółdzielni w Opatowcu, która to firma cieszyła się uznaniem wśród kupujących. Spółdzielnia opatowska została przez to narażona na straty w sumie 50.000 złotych.

———X———

Uchylenie konfiskat.

Cenzor bydgoski rozwinął niezwykle intensywną działalność, tępiąc w sprawozdaniach z procesu byłych więźniów brzeskich, każdą wzmiankę o Brześciu i każde odezwanie się oskarżonych o dyktaturze. Z chwilą jednak, gdy sprawy zarządzonych przez cenzora konfiskat wpłynęły do prokuratury sądu okręgowego prokurator polecił cofnąć te konfiskaty, stwierdzając w motywacji, że wierne streszczenie przebiegu jawnej rozprawy sądowej, tak jak i interpelacje poselskie w Sejmie, konfiskatom nie podlega.

Z całego świata.

Pierwszy kapłan katolicki w Afganistanie.

Afganistan należy do nielicznych już dziś krajów, gdzie wstęp dla misyj katolickich jest całkowicie wzbroniony. Za czasów drugiej wojny afgańskiej (1878—1880) przebywało tu wprawdzie dwóch kapłanów katolickich, **Mgr. Aelen** i o. Raatger, działali oni tu jednak tylko w charakterze kapelanów armji angielskiej. Dopiero w roku ubiegłym udało się o. Georges J. Blatter z Chicago uzyskać **pozwolenie na wjazd do Kabulu, stolicy Afganistanu, w charakterze literata.** W czasie dwumiesięcznego swego pobytu w Kabulu, o. Blatter nie ukrywał bynajmniej swego stanu duchownego i, przyznać trzeba, nie napotkał ani ze strony rządu, ani ze strony ludności żadnych trudności. Obecnie O. Blattner czyni starania o uzyskanie nowego pozwolenia na wjazd do Afganistanu w celu pracy duszpasterskiej wśród licznych robotników-chrześcijan, przybywających do Afganistanu z Indyj i wśród członków legacyj europejskich. Istnieją nadzieje, że zabiegi O. Blattera uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. (KAP).

———oOo———

PANIKA W KOŚCIELE. W czasie uroczystego nabożeństwa w bazylice św. Dominika w Palermo, wypełnionej kilku tysiącami wiernych, powstała nagle z niewyjaśnionych przyczyn panika. Tłum rzucił się ku bramom kościoła, przyczem **wskutek nieprawdopodobnego ścisku około 100 osób rannych w tej liczbie 30 poważnie.** Jedna starsza kobieta i dziecko poniosły śmierć.

Powstanie na Cyprze.

DZIEJE CYPRU. — OKUPACJA. — ŹRÓDŁA OBECNEGO POWSTANIA.

Gibraltar, Malta, Cypr i Egipt tworzą łańcuch obronny, który stworzyła sobie W. Brytanja dla obrony drogi do Indji przez Suez i dla opanowania morza Śródziemnego, jako bazy operacyjnej. **Powstanie na Cyprze przeciw Anglikom zaskoczyło nagle i niemile rząd i opinję angielską,** które mają i tak dosyć kłopotów natury kolonjalnej.

Anglja objęła protektorat nad Cyprem w skutku wojny rosyjsko-tureckiej w roku 1877-78 i zdobyczy terytorjalnych Rosji w Armenji tureckiej. Wówczas Anglja zawarła pakt defenzywny z Turcją, zobowiązując się przyjść jej z pomocą w razie dalszych zakusów Rosji na terytorja tureckie. Wzamian za ten pakt **ustąpił sultan Anglji wyspę Cypr,** jako bazę operacyjną dla ewentualnych działań pomocniczych w razie wojny z Rosją. Do paktu została dołączona ważna klauzula, opiewająca, iż o ile Kars zostanie zwrócony Turcji przez Rosję, Anglja ze swej strony zrezygnuje z okupacji Cypru i zwróci go sułtanowi.

Właściwym motywem i powodem zajęcia Cypru przez Anglików w owych latach była **chęć ubezpieczenia drogi morskiej do Indji,** gdyby jednak jak stwierdza wojskowy historyk angielski kpt. Orr, rząd brytyjski mógł wówczas przewidzieć, że Egipt dostanie się w ręce Anglji, byłby nie ubiegał się o Cypr, gdyż Suez i Port-Said są daleko lepszymi punktami oparcia.



Zdjęcie górne przedstawia wybrzeże portu Larnaka, z budynkiem rządowym, oznaczonym strzałką, który został spalony przez powstańców. Na zdjęcu dolnem; główna ulica miasteczka Limassol.

Obecny ruch powstańczy na Cyprze **kierowany jest przez nacjonalistów greckich,** domagających się przyłączenia wyspy do Grecji. Większość mieszkańców tej pięknej wyspy stanowią Grecy, którzy patrzeli krzywem okiem na okupantów brytyjskich już w latach 80-ch. Okupacja brytyjska uważana była za prowizorjum, którego logicznem zakończeniem miało być w pojęciu cypryjczyków — przyłączenie Cypru do Grecji.

Manifestacje progreckie datują się na Cyprze już od roku 1878. W roku 1907 delegacja Greków cypryjskich złożyła ówczesnemu ministrowi kolonji, Winstonowi Churchill'owi, memorjał, w którym wyraża ona opinję, iż: „Ludność Cypru oczekuje z ufnością spełnienia jej gorących życzeń przyłączenia do macierzy, i wierzy, że liberalne tradycje Anglji okażą się tak silne jak zawsze, gdy chodziło o wymiar sprawiedliwości dziejowej".

Natomiast ludność mahometańska Cypru protestowała przeciw żądaniom Greków i wyrażała stale gorące życzenia pozostania pod władzą Anglji. A **ludność Cypru składa się z 274.180 Greków, 64.000 Turków, 2.540 Ormian.** Różnice narodowościowe i wyznaniowe odgrywają zatem swoją rolę w dysharmonji dążeń, które wygrywała znów Anglja, obstając przy przedłużeniu okupacji wyspy.

Wojna światowa przyniosła ze sobą poważne zmiany w sytuacji na Bliskim Wschodzie. W tym samym dniu, w którym Turcja zgłosiła przystąpienie swe do mocarstw centralnych, proklamowała Anglja aneksję Cypru, jako odwet. W rok później (20 października 1915 r.) oświadczył rząd W. Brytanji, iż gotów jest zwrócić Cypr Grecji, o ile przyłączy się ona do Wielkiej Ententy. Grecja nie skorzystała z tej oferty, którą znów Anglja przestała uważać za obowiązującą dla siebie. Z drugiej zaś strony Rosja utraciła w czasie wojny Kars i Ardagan na rzecz Turcji, przez co nominalnie winnaby wejść w życie klauzula wspomnianego wyżej traktatu angielsko-tureckiego z roku 1878.

Manifestacje progreckie na Cyprze nie ustawały po wojnie. W roku 1929 udała się do Londynu delegacja z patrjarchą Nikodemosem na czele i przedłożyła ministrowi kolonij memorjał, w którym żądała przyłączenia wyspy do Grecji, opierając się na jasno wyrażonej woli czterech piątych ludności. Ta sama manifestacja powtórzyła się w roku 1930, gdy znów pojawiła się delegacja w Londynie u króla Jerzego V.

Obecnie rozruchy na Cyprze mają więc swoją historję, a ich punktem wyjściowym są układy międzynarodowe i formalne przyrzeczenie Anglji.

A. B.

Kara śmierci za zamach na pociąg.

Trybunał stanu na sesji w Gyula wydał wyrok w proces. o zamach na pociąg, dokonany przez rolników Laky'ego i Hejjasa w nocy 29 ub. m. Oskarżeni **położyli na szynach w celu spowodowania wykolejenia pociągu sztabę żelazną grubości 15 cm.** Dzięki przytomności umysłu maszynisty pociąg zdołano w porę zatrzymać. Trybunał skazał Laky'ego na karę śmierci przez powieszenie, zaś współoskarżonego Hejjasa uniewinnił. Wyrok trybunału przekazany będzie regentowi z wnioskiem o ułaskawienie.

SOWIECKIE METODY KOLONIZACYJNE Jak wiadomo, rząd sowiecki przesiedlił przymusowo i zesłał w ostatnich miesiącach, na Sybir do Rosji północnej dziesiątki tysięcy **chłopów karelskich (Finnów)** pod pozorem zwalczania „kułaków". Obecnie Moskwa przesiedla na ziemie opróżnione w Karelji wschodniej chłopów rosyjskich. Dla ułatwienia tej akcji, rząd sowiecki obiecuje przesiedleńcom rosyjskim szereg ulg i przywilejów. Ponadto koloniści mają otrzymać pożyczkę na dogodnych warunkach.

SPRZECZNE DONIESIENIE O TRZĘSIENIU ZIEMI W JAPONJI. Ostatnie doniesienia z Japonji, w sprawie trzęsienia ziemi na wyspach Kiushu i Shikoku są sprzeczne. Według jednych dzienników **około 1000 osób podobno zginęło i odniosło rany,** a 200 domów uległo zniszczeniu. Natomiast inne dzienniki podają, że katastrofa pociągnęła za sobą 12 ofiar w ludziach i uległo zniszczeniu kilkanaście domów.

ADWOKAT BERLIŃSKI SPRZENIEWIERZYŁ 300.000 MAREK. Jeden z bardziej znanych adwokatów berlińskich postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem sprzeniewierzenia 300.000 marek. Mianowicie jeden z klijentów, skazany swego czasu na **więzienie, oddał do rąk adwokata swój majątek w sumie 300.000 marek,** pragnąc go w ten sposób **uratować od konfiskaty.** Po wyjściu tego klijenta z więzienia okazało się, że powierzona adwokatowi suma zniknęła. Afera budzi wielkie zainteresowanie ze względu na osobę oskarżonego.

PROCES O FAŁSZOWANIE MÓD. Policja p...ska rozpoczęła niedawno śledztwo w sprawie ...śladowania i sprzedawania zagranicą ... modeli mód, które kopjowano, a później ...rzedawano, przyczem **posługiwano się na...ami firm znanych i głośnych w świecie mody.** Śledztwo rozpoczęto skutkiem skargi właścicieli magazynów mód paryskich. Skarga poszkodowanych opiewa na kilka miljonów franków, oraz odszkodowanie za nadużycia firmy i fałszerstwo. Policja przeszukała różne tajne składy sfałszowanych modeli, przyczem skonfiskowano przeszło 52 tysiące przedmiotów sfałszowanych. Podrabianie to trwało od 10 lat.

KATASTROFA W KOPALNI. W jednej z największych kopalń węgla w Szkocji położonej w miejscowości Bowhill wydarzyła się na głębokości 600 metrów pod ziemią katastrofa której **ofiarą padło 10 górników.** Wybuch gazów podziemnych był tak silny, że **w całej okolicy zadrżały szyby w oknach.** Na dno kopalni zjechała ekspedycja ratunkowa, która wzięła ze sobą 6 klatek z kanarkami. Umieszczono je w chodniku gdzie nastąpiła eksplozja. Ptaki zdechły wkrótce w powietrzu przesyconem trującemi gazami. Po kilku godzinach ciężkiej pracy zdołano usunąć gruzy pod którymi znaleziono zwłoki 6 górników.

DLA DOBRA WŁASNEGO
DLA PRZYSZŁOŚCI RODZINY
DLA SZCZĘŚCIA TWEGO DZIECKA

zamów natychmiast LOS Loterji Państwowej

w jedynie szczęśliwej kolekturze

BRACI SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6-e.

Główna wygrana:

MILJON ZŁOTYCH

25 PREMIJ!

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów:

Ćwiartka zł. 10, Połówka zł. 20, Cały los zł. 40.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień

Do Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6-e.

Niniejszem zamawiam

_______ losów ćwiartek po Zł. 10·—
_______ losów połówek po Zł. 20·—
_______ losów całych po Zł. 40·—

Należytość Złotych _______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Z teatru „Bagatela".

„Prawda czy kłamstwo" — komedja w trzech aktach Lajosa Larjo.

Jest to właściwie niefrasobliwa, zabawna farsa z zakulisowego życia teatralnego jakiegoś węgierskiego — jak wynika z tekstu — niepierwszorzędnego miasta. Najbardziej interesującą pointą jest w tej farsie ustawiczne konfrontowanie scen miłosnych jakiejś świeżo napisanej sztuki przyprószonego już siwizną na skroniach autora — z życiem. Niewidziane postacie tej sztuki zachodzą za cień osób żywych, realnych przeżywających swój własny strumień wypadków miłosnych przed oczyma widowni. Jedynym środkiem artystycznego wypowiedzienia, powinno być w takich sztukach szybkie tempo gry.

P. B. Samborski zrozumiał to i podtrzymywał i przynaglał w tempie i w ruchu, grą swoją całą żywość akcji i zabawność sztuki. Kapitalnemi były jego przejścia nagłe z momentów i nastrojów wesołych do zamyśleń i niepokojów wewnętrznych. Wdzięcznych partnerów znalazł artysta w osobach pp.: Petrykiewiczównej i Jarszewskiego, którego publiczność krakowska pamięta jeszcze z czasów, kiedy przed laty występował na scenie teatru miejskiego.

Najsilniejszym momentem sytuacyjnym zgranego dobrze zespołu artystów warszawskich. były sceny końcowe trzeciego aktu — miały one najwięcej napięcia dramatycznego i komizmu zarazem. Sztuka węgierskiego autora jest dobrym materjałem dla scen kameralnych i dla aktorów, którzy — jak właśnie p. B. Samborski i jego cały zespół — wykazali na wczorajszem przedstawieniu przedewszystkiem wielką rutynę sceniczną. A. W.

—:o:—

„Wojna austrjacko-polska".

Tak nazywa płk. Wacław Kostek-Biernacki, obecnie wojewoda nowogródzki, krwawe walki na ulicach Warszawy w pamiętne dni majowe w r. 1926.

W zbiorze nowel, wydanych przez niego p. t. „Djabeł zwycięzca", znajduje się utwór, zatytułowany „Bat", w którym autor przedstawia pierwsze chwile zamachu majowego. Czytamy tam:

„I nagle — bat!... ..Nie było to rano zegarowe czy słoneczne, ale bankierskie. Poprzedniego dnia też dochodziły echa strzałów, późnym wieczorem, do uszów mieszkańców ulicy Widok, jednak byle kto tylko przypisywał im większe znaczenie. Albowiem rozeszła się wśród narodu, mieszkającego na pierwszych piętrach i we własnych domach, radosna wieść, że Przedstawiciel narodu wobec kraju, zagranicy i nieba wyrzekł uroczyście:

— Bóg jest ze mną!

A wszyscy księża stolicy akceptowali to z fachową znajomością rzeczy. „Si Deus mecum?"...

Fachowa opinja kapłanów nie byłaby zresztą tak uspokajająca, gdyby nie złączyła się z nią inna, zupełnie materjalna fachowość: generalska. — Nieboszczka plugawej pamięci Austrja zostawiła narodowi fachmanów pierwszej klasy dla obrony honoru i wolności. Do nich to, do tych wielkich zwycięzców w papierowych grach wojennych i w walce o dostawy wojskowe — udał się naród.

Niestety, zapomniano w zapale świętych porywów, że Austrja, odkąd zaistniała na zapaskudzenie Europy aż do swojej parszywej śmierci — nigdy nie wygrała żadnej wojny, natomiast stale i wszędzie brała po skórze tam, gdzie szwindlowi i nikczemności przeciwstawiła się siła... I stał się dziwnie smutny fakt: Austrja z za grobu jeszcze zmuszona została do wojny! Armeeoberkommando — gen. Rozwadowsky, mit generalstabschoft gen. Zagórski, na polecenie pełnego ufności narodu, wraz z gen. von Malczewski — chwycili sztandar z orłem białym i stanęli przy boku kmiotka i szlachcica. Powiadają, że orzeł biały zzieleniał ze wstydu i zrobił coś tak nieprzyzwoitego, że wszyscy k. k. generałowie stali się rzeczywiście „zweimal Bekakert".

Wojna austrjacko-polska wybuchła! Co do austrjackości tej wojny — nikt się spierać nie może, ale polską nazywał ją tylko i motłoch i ryzykanci".

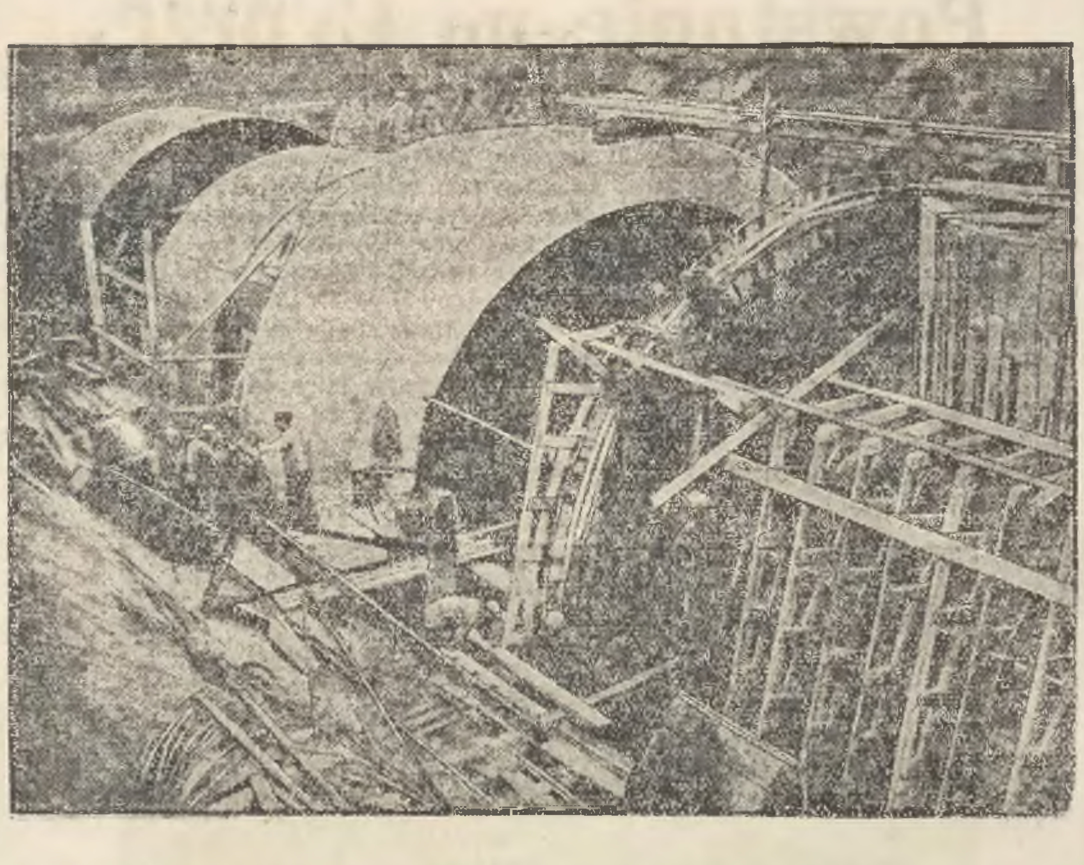
Oto jak patrzy płk. Kostek-Biernacki, b. dowódca twierdzy brzeskiej, na tragiczne chwile maja 1926 r.

Teatr.

Co grają w teatrach warszawskich.

W warszawskich teatrach miejskich pod dyrekcją Krzywoszewskiego odbywa się obecnie finalizowanie umów z personalem artystycznym, reżyserowie zaś: Solski i Chaberski rozpoczęli już próby z następujących sztuk: w Teatrze Narodowym ze „Sztuby" Leszczyckiego, a w Letnim z paryskiej komedjo-farsy Doillet'a p. t. „Kłopoty Bourrachon'a" z Fertnerem w roli tytułowej. Uruchomienie teatrów nastąpi około 15 b. m. Właściwa inauguracja sezonu — wobec tego, że niektórzy artyści bawią jeszcze poza Warszawą na gościnnych występach — odbędzie się dopiero w drugiej połowie listopada, przyczem odegraną zostanie arcykomedja Fredry **„Damy i huzary"** w rewelacyjnej obsadzie najlepszych sił aktorskich.

W innych teatrach stołecznych grane są obecnie następujące sztuki: w Polskim **„Romeo i Julja"** w nowej inscenizacji i reżyserji dyr. Szyfmana, z Karoliną Lubieńską i W. Pawłowskim w rolach tytułowych, w Małym znana komedja Verneuill'a i Berra **„Azais"**, w teatrze na Chłodnej **„Świerszcz za kominem"** Dickensa, a w Ateneum Jaracza francuska nowość **„Szkoła obłudy"** Romains'a.



W Antwerpji budują potężny tunel pod Skaldą, mający umożliwić ruch pieszy i kołowy. — Na zdjęciu widzimy zakładanie rur betonowych.

Dziś! i codziennie w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA" Dziś!

św. Gertrudy 5. św. Gertrudy 5.

Jedyna prawdziwa sensacja sezonu!

Najpotężniejszy twór współczesnej wszechświatowej produkcji dźwiękowej. Gigantyczne w inscenizacji, niedoścignione w niesłychanym i olśniewającym przepychu wystawy, czarujące upojnemi melodjami mistrzowskie arcydzieło tytana reżyserów **Cecil B. de MILLE'A**

MADAME SATAN

Upajająca pieśń niezaspokojonych zmysłów, w szalonym wirze życia i zabaw miljarderów amerykańskich. W roli tytułowej **Kay Johnson** W rolach głównych **Lilian Roth, Reginald Denny, Roland Joung.**

Wielki bal kostjumowy w powietrzu w Zeppelinie C. B. P. 55! Straszna katastrofa tego największego sterowca Ameryki! Wspaniała rewja baletów! Przegląd ostatnich kreacji mody obecnej! Oto główne atrakcje tego bezwzględnie najbardziej rewelacyjnego filmu XX. wieku,

Beztroski humor, mistrzowski komizm sytuacyj przeplatają porywającą akcję tego potężnego filmu, który pozostawia niczem niezatarte wrażenie. — Ilustzacja muzyczna słynnej orkiestry jazzbandowej ABE LYMAN'A.

Początek seansów o godz. 5, 7'10, 9'15, w niedzielę o g. 3, 5, 7'10 i 9'15. — Sala kina ogrzana

Prosimy PT. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

L i s t o p a d.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport.

Otwarcie basenu zimowego A. Z. S.

W niedzielę odbyło się w Domu Akademickim uroczyste otwarcie jedynego obecnie w Warszawie, nowocześnie urządzonego zimowego basenu pływackiego. Z tej okazji miały się odbyć wielkie międzyklubowe zawody pływackie, ale wobec zdyskwalifikowania przez Polski Związek Pływacki drużyny waterpolowej AZS. z Bocheńskim na czele, organizatorzy musieli odwołać zawody. Rozegrane zostały jedynie wewnętrzne biegi treningowe.

Najciekawszym punktem programu była parodja zawodów pływackich z przed kilkunastu laty.

STANY ZJEDNOCZONE—FINLANDJA 4:4.

Mecz bokserski rozegrany między reprezentacjami Stanów Zjednoczonych i Finlandji, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4.

—:o:—

Moda dla panów.

Mówiąc o modzie, przyzwyczailiśmy się myśleć tylko o modzie damskiej. A przecież i płeć brzydka ma także swoją modę, w której zachodzą od czasu do czasu zmiany. Nie tak piorunujące i szybkie, jak w modzie damskiej, gdze literalnie co sezon są jakieś zmiany zasadnicze, ale zawsze — różnice są. I to właśnie w tym roku większe, niż kiedykolwiek.

Więc przedewszystkiem — długość. Wszystko jest dłuższe: marynarki, smokingi, fraki. To ostatnie najwięcej. Poły fraka modelu 1932 powinny kończyć się tam, gdzie zaczynają się łydki. Wyłogi szerokie, guziki błyszczące. Paryż wprowadza w tym roku **modę kolorowych fraków.** Wielkie firmy prezentują więcej modeli kolorwych, niż czarnych. Pod kolorowemi zresztą trzeba rozumieć tylko dwa kolory: Bleu nuit, czyli prawie czarny granat, i tete de negre badzo ciemny bronzowy. W obu wypadkach wyłogi są czarne. U nas jednak kolorowy frak pozostaje narazie w sferze ekscentryczności.

Widzimy także w tym roku zupełnie **nowy typ smokingów,** z kołnierzem szalowym w formie litery U, odsłaniającym dużo gorsu. Krój ten wygląda cokolwiek negliżowo i wydaje się dziwnym dla smokinga. Angielskie firmy odnoszą się do tego typu z rezerwą, francuskie zato zaadoptowały go całkowicie.

Jeśli chodzi o marynarkę, to modne są zarówno jedno jak dwurzędowe. Są dłuższe niż zeszłoroczne, zlekka wcięte w talji. Materjały przeważnie zlekka prążkowane. Mankiety ozdobione czterema guziczkami. Charakterystyczne dla mody bieżącej jest noszenie białej chusteczki zawsze i do każdego garnituru, a nawet do płaszcza. Wszystkie najnowsze modele płaszczów, nawet zimowych i strojnych wieczorowych na futrze mają wyciętą kieszonkę do chusteczki.

Nie zdajemy sobie sprawy, jak wielką wagę przywiązują Anglicy do getrów i sposobu ich noszenia. Powiadają, że po getrach można poznać dżentelmena. Gatunek sukna, nieposzlakowana czystość, krój i dopasowanie do nogi — to najważniejsze warunki elegancji getrów. Nemo.

Rok zał. 1880. Najstarszy skład Tel. Nr. 140-65

FORTEPIANOW

Firmy WŁADYSŁAW BOLOŃSKI

(dawniej Zygm. Raba)

Kraków, Rynek Główny 34.

(Pałac Spiski)

poleca w wielkim wyborze Krajowe i Zagraniczne fortepiany, pianina, fisharmonje na bardzo korzystnych warunkach. — Ceny konkurencyjne.

Używane fortepiany i pianina, z gwarancją zawsze na składzie.

Własna Sala Koncertowa

W stolicy zachwianego funta.

Spokój na gieldzie. — Hyde-park. — „God save the King". — Troski księcia Walji — Monarchistyczny komunizm.

Londyn, w listopadzie.

Wysiadamy z samolotu w Croydon, przedmieściu Londynu. Dzień jest słoneczny i pogodny. Czy jest nam jednak dla Anglji, która przeżywa chwile największego niepokoju finansowego? Przedmieściami, zabudowanemi setkami podobnych do siebie domów, dostajemy się z Croydon na White-Hall, gdzie wznosi się pomnik Nieznanego Żołnierza. **Żaden Londyńczyk nie minie go, nie odkrywszy głowy** Tym razem jednak jedyny w samochodzie Anglik mija go, nie zdjąwszy kapelusza. Musi być bardzo zaabsorbowany swemi sprawami finansowemi, żeby się mogło zdarzyć tak niebywałe zapomnienie.

Stock-Exchange — giełda. Tutaj ważą się losy funta, tutajześrodkowane są nerwy finansów całego kraju. Zdawałoby się, że się zobaczy tu rojowisko rozgorączkowanych ludzi, zgrzanych, ze zsuniętemi z czoła kapeluszami, wymachujących rękami i wykrzykujących ochryple. Tak byłoby zapewne gdzieindziej. Ale jesteśmy w Anglji: Widzimy więc dżentelmenów w żakietach i białych getrach, z parasolem, zawieszonym na ręku i **nieodłącznym cylindrem na głowie.** W butonierce widnieje biały gwoździk. Wysiadają ze swych Rolls-Royce'ów, taksówek, autobusów, przychodzą wreszcie piechotą, stosownie do swych możności.

W Hyde-Parku w południe — tłumy. Jasnowłose i błękitno-okie dzieci bawią się, pilnowane przez niańki i przez wielkie, rozumne psy. A dzieci ma Anglja prześliczne — niczem z obrazków reklamowych mączki Nestla. Niańki flirtują z dozorcami, opiętymi w czerwone mundury. **Bezrobotni śpią na trawnikach, przykryci gazetą, z melonikami na brzuchu.**

Agitatorzy zato nie drzemią. Ciągłe przemówienia są tu na porządku dziennym, są nawet specjalne mównice na wzniesieniach, zajmowane kolejno przez przygodnych mówców. **Mówi, kto tylko chce i o czem chce.** Przechodnie, spieszący do swoich spraw, służąca z koszem, niańka z dzieckiem, przystają na chwilę, posłuchają paru zdań i idą dalej.

Oto gruby człowiek w czarnym surducie mówi o Armji Zbawienia. Znajduje trochę słuchaczów. Dalej młoda dziewczyna w rogowych okularach przemawia bezbarwnym, zmęczonym głosem. Jak się okazuje, propaguje ateizm. Mały człowieczek o suchej, zwiędłej twarzy, w palcie do pięt i w szarym melonie, jest komunistą. Stara się przekrzyczeć swego konkurenta z Armji Zbawienia: **ich mównice znajdują się o dwa metry od siebie** i obaj mówcy przeszkadzają sobie wzajemnie, głosy ich zlewają się w jakąś kakofonję. Jeszcze ktoś potępia socjalizm i sławi wielkość imperjum brytyjskiego, kończąc okrzykiem: „God save the King"! („Boże, zbaw króla"), podjętym z zapałem przez kilkadziesiąt głosów.

Znajduję się **na dworcu Euston:** mają powrócić incognito ze Szkocji król i królowa. Na peronie obaj książęta — Walji i Yorku, rozmawiają z ożywieniem. O czem? pewnie o kryzysie i sytuacji w kraju. Parę słów głośniejszych wyjaśnia sprawę: chodzi o emocjonującą partję cricketa i zakłady, jakie poczynili Ich Wysokości...

Pociąg zajeżdża. Królewska para wychodzi. **Królowa wyprostowana,** majestatyczna, w niezmiennym kapeluszu z woalką z przed lat dwudziestu, we wszystkich akcesorjach majestatu, który nie potrzebuje liczyć się z modą. **Król zgarbiony** z lekka, o zmęczonej twarzy. Do wszystkich groźnych trosk kraju dołącza się jeszcze jedna — o sukcesję: książę Walji nie ma ochoty panować, a książę Yorku nie jest do tego przygotowany.

Przywiązanie do władzy królewskiej dziwnie jest czasem pomieszane w Anglji z komunizmem i nie wyłącza się wzajemnie. Był dzień, kiedy tysiące bezrobotnych demonstrowały na najbardziej luksusowych ulicach Londynu. Krzyczeli: „Jeść" i „Chcemy pracy!", śpiewając jednocześnie hymny religijne i międzynarodówkę, **złorzeczyli ministrom i wznosili okrzyki na cześć króla.** Jeden z marynarzy zbuntowanego statku „Nelson", zapytany, czy jest komunistą, oburzył się:

— Cudzoziemcy zawsze do wszystkiego muszą mieszać politykę! Nie jesteśmy wcale komunistami. Jesteśmy wiernymi poddanymi i żołnierzami Jego Królewskiej Mości. Ale żeby bronić kraju, musimy mieć z czego żyć.

„God save the King"! Bys.

Co słychać w Krakowie.

Środa 4: św. Karola Boromeusza.

Czwartek 5: św. Zacharjasza i św. Elżbiety.

Czwartek 5: wsch. słońca o godz. 6.54, zach. o 16.32.

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA NOWEJ WYSTAWY. W Pałacu Sztuki trwają przygotowania do otwarcia nowej wystawy, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Przedewszystkiem będą na niej pomieszczone dzieła znakomitej artystki malarki Olgi Boznańskiej, dawno nie oglądane w kraju, ponadto szereg obrazów innych artystów.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO 1931/32 W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH oraz wręczenie dyplomów absolwentom Szkoły odbędzie się dn. 6-go bm. o godzinie 5-ej pop. w Auli Uniw. Jag. Goście mile widziani.

NADZW. WALNE ZGROM. TWA KATOL. WŁAŚC. REALNOSCI odbędzie się w niedzielę 8 bm. o 4 pop. w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34. Na porządku dziennym m. in.: referaty prezesa Dr Bakałowicza i r. Strączka w sprawie podatku od nieruchomości i eksmisyj, referat r. Skrzydełki na temat „Niezałatwianie rekursów podatkowych", ref. Dr Świgosta o najnowszem orzecznictwie co do obwiązku płacenia podatku wodociągowego przez lokatorów i o przymusie remontu domów oraz przerabiania ustępów itd. W zebraniu mogą wziąć udział właściciele domów, nawet niecłonkowie Towarzystwa.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW PŁONICY I BŁONICY, przeprowadza wydział IX. Magistratu dla spraw sanitarnych w poniedziałki, środy i piątki o godz. 10—11.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa w dzielnicy XVII. Magistrat wydał zarządzenia na przeciąg 3-ch miesięcy dla obszaru zagrożonego wścieklizną, tj. dla dzielnic: XVI. (Łobzów), XVII. (Krowodrza) i XVIII. (Warszawskie). W obszarze tym należy wszystkie psy trzymać stale na uwięzi, lub prowadzić na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce i markę ewidencyjną. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 24-ch godzin zgładzane.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA. W Bysiu, w pow. myślenickim, Anna Pitek zostawiła w mieszkaniu bez nadzoru trzyletnią córkę, Helenę. Dziecko bawiąc się drzwiczkami od pieca spowodowało wypadniecie płonących węgli, skutkiem czego odniosło tak ciężkie poparzenia, że wkrótce zmarło.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj po południu popełniła samobójstwo przez utopienie się w dole cegielnianym w Szczegocicach, pow. Pilzno, Ludwika Jerzyk (lat 26). Powodem rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

POŻAR. Wczoraj w nocy pożar zniszczył zabudowania Marji Uchacz w Myślenicach, wyrządzając szkode na 30.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek, 5 bm. w kościele SS. Felicjanek o godzinie 8-mej.

O OBECNEM POŁOŻENIU BIBLJOTEK PAŃSTWOWYCH W POLSCE będzie mówił Dr K. Dobrowolski w piątek 6-go o 6 wieczorem w czytelni rękopisów Biblj. Jag.

„LOTERJA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO".

W sieni Pałacu hr. Potockich, Rynek gł. l. 20 odbywać się będzie od czwartku 5 bm. do poniedziałku 9-go włącznie przed i po południu sprzedaż losów w cenie 50 gr. Wygrane stanowić będą bony wartości od 1 zł. do 20 zł. Za które nabyć będzie można dowolne towary w 15-tu wymienionych na bonie firmach. Przy zakupie 5 losów naraz — premja: wino z fabryki win owocowych Makowskiego i Romanowskiej. Czysty dochód przeznaczony dla najuboższych będących w opiece Związku Komitetów parafjalnych.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dziady" (gościnne występy Juljusza Osterwy).

Czwartek: „Ulica".

Piątek: „Dziady". (Gościnne występy Juljusza Osterwy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Madame Satan".

ŚWIT: „Karząca dłoń" (w gł. roli Hoot Gibson).

KINO SZTUKA — C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).

KINO APOLLO — MILJON.

BAGATELA: „Tabu" (reżyser Murnau).

KINO CORSO: Na Sybir (w roli gł. Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, B. Samborski).

KINO UCIECHA — Dawid Golder.

KINO WARSZAWA: Mocny człowiek (w roli gł. Grzegorz Chmura, Marja Majdrowicz)

ŚWIATOWID: „Cud wilków".

—o—

W sprawie ochrony zabytku średniowieczn. Krakowa

Przy okazji robót ziemnych, wykonywanych obecnie na Rynku krakowskim, odkryto szereg nader interesujących poziomów, rzucających światło na przeszłość Krakowa w czasie średniowiecza. Pod warstwą gruzu i rumowisk, grubości mniej więcej 2 metry, znaleziono pierwszy **bruk „murowanego" Krakowa z czasów najprawdopodobniej Kazimierza Wielkiego**, a pod tym brukiem na warstwie podsypanego piasku gruby pokład ciemnego osadu, przepełnionego szczątkami kultury niezawodnie z czasu początków naszego miasta. Oprócz licznych kości zwierząt, podówczas hodowanych, resztek ceramiki i tkanin, znajdują się tu bardzo obficie szczątki flory i różnego rodzaju odpadki pożywienia. Nie ulega wątpliwości, że przy dokładniejszych badaniach będzie można odtworzyć we wszystkich szczegółach **ważny fragment kultury ówczesnego Krakowa.** To też uważamy za niezbędne otoczenie opieką odkrytego zabytku i zachowanie go w stanie obecnym.

Jesteśmy zdania, że najkorzystniej byłoby **utworzyć w pewnej części wykopu rodzaj rezerwatu.** Przypominamy, iż w podobny sposób chronione są gdzieindziej zabytki o podobnej wartości naukowej; tak jest np. w słynnej grocie St. Canzian na Krasie, gdzie przekopano warstwy kulturowe dna jaskini, pozostawiając nienaruszony ich profil, ilustrujący rozwój kultury ludzkiej od paleolitu po dzień dzisiejszy. Odpowiednie napisy i objaśnienia, umieszczone obok, podnoszą wartość tego rezerwatu i przyczyniają się do popularyzowania zdobyczy wiedzy archeologicznej.

Wyobrażamy sobie, iż możnaby, a nawet **należałoby** uczynić coś podobnego z odkrytemi **warstwami** kulturowemi średniowiecznego Krakowa na rynku. Trzebaby w tym celu rozszerzyć obecny **wkop**, tak, aby poza urządzeniami technicznemi, jakie tam mają być zainstalowane, pozostała jeszcze przestrzeń o przekroju około 12 metrów kw., która pozostałaby jako rezerwat. Trzy ściany tego dołu powinny zostać wyprawione betonem, w taki też sposób powinna być zabezpieczona podłoga, zaś czwarta ściana pozostałaby stale odkryta. Tutaj możnaby umieścić objaśnienia i część okazów wydobytych z warstw występujących w profilu. Z wierzchu możnaby ten podziemny rezerwat przykryć grubem szkłem, tak, aby pozostając w poziomie bruku rynku, nie utrudniał komunikacji. Małe wejście, zamykane płaską przykrywą i schodki, prowadzące do jamy, uzupełniałyby całość

Wyrażamy nadzieję, że plan nasz, który krótko naszkicowaliśmy, zainteresuje zarówno obywatelstwo miasta Krakowa, jak i Radę **miejską. Spodziewamy się,** że zrealizowanie naszego projektu przysporzy Krakowowi jednej **więcej** osobliwości, którą zwiedzać będą **zarówno swoi,** jak obcy turyści, a wydatek, **poniesiony** obecnie na koszt urządzenia rezerwatu, **pokryty** zostanie sowicie z wstępów, **jakie** uiszczać będą osoby zwiedzające go.

W Krakowie, dnia 3 listopada 1931 roku.

Prof. Dr. W. Szafer.
Prof. Dr. W. Semkowicz.

Źle wyszli na lokacie w Banku zagranicznym

Amstel-bank ofiarowuje poszkodowanym Insty tucjom i przemysłowcom polskim 35 procent kapitałów.

Do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie wniósł podanie imieniem Amstel-Banku adwokat. Wasserberg o wdrożenie postępowania **ugodowego co do kapitałów obywateli polskich którzy ulokowali około miljon dolarów w Banku holenderskim.**

Jak wiadomo Amstel-Bank ogłosił przed kilku miesiącami niewypłacalność z powodu spadku funta angielskiego na której to walucie opierał się kapitał Banku. Obecnie wystąpiły z pretensjami do Amstel-Banku pewne większe przedsiębiorstwa w Krakowie oraz kilku **przemysłowców** m. in. p. Lewalski który złożył tam 151.000 dolarów. Pretensje jednej z krakowskich firm wynoszą 263.000 dolarów.

Pozatem ma pretensje do tego Banku kilkunastu przemysłowców polskich. Amstel-Bank **ofiarowuje poszkodowanym 35 procent złożonego przez nich kapitału.**

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański
ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld
ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych. — **Dogodne raty**

Skład fortepianów
HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Na „upadłości" chcieli zarobić.

Aresztowanie pomysłowych kupców żydowskich

W ostatnich dniach zawiesiła wypłaty i ogłosiła upadłość firma tekstylna Führera i Fertiga przy ul. Stradom 18, w której to firmie fabrykanci łódzcy są zaangażowani na sumę około 300.000 zł. W związku z tem bankructwem **aresztowała policja obu właścicieli firmy krakowskiej, a to Majera Fertiga (lat 40),** zam. przy ul. św. Wawrzyńca 13 i **Eljasza Führera (lat 39),** zam. przy ul. Berka Joselewicza 3. Okazało się, że popełnili oni **oszustwa na szkodę kilku firm, przez branie towaru na kredyt i wystawianie czeków P. K. O., które nie miały pokrycia.** Narazili oni w ten sposób firmy na szkodę 60.000 zł.

Nadto aresztowano **Salomona Lernera** (lat 51), **właściciela sklepu** przy ul. Grodzkiej 33. Pobrał on towary w kilku magazynach na kredyt, a później **przepisał** sklep na swego syna. Poszkodowani wierzyciele mają do Lernera pretensje na 40.000 zł.

—X—

Zderzenie tramwaju z wozem meblowym

Motorowy ciężko ranny.

Wczoraj rano nastąpiło na ul. Długiej zderzenie tramwaju z wielkim wozem meblowym firmy Hartwig. **Zderzenie było tak gwałtowne, że przód wozu tramwajowego uległ zgruchotaniu, przyczem wypadły w nim wszystkie szyby. Motorowy Jan Keca (lat 40) doznał silnego stłuczenia klatki piersiowej,** a woźnica wozu meblowego Kasper Krzyniec (lat 59) spadł na bruk i dotkliwie się potłukł. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył obie ofiary wypadku, poczem przewiózł Kecę do szpitala św. Łazarza, a Krzyńca pozostawił opiece domowej. **Pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.** Z powodu zderzenia wozów, ruch na linji Nr. 3 uległ dłuższej przerwie; wypadek spowodował ogromne zbiegowisko na ul. Długiej.

ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, którego występy ściągają zawsze licznych wielbicieli jego mistrzowskiej gry, wystąpi dziś we środę w Starym Teatrze i wykona perły literatury fortepianowej.

Ważne dla przyjezdnych do Krakowa!

Mleczarnia „Dworek"

dawniej M. Chmury

Kraków, ul. Marka 16, róg ul. św. Jana

Gruntownie odnowiona pod nowym zarządem, wydaje **śniadania, obiady, podwieczorki, kolacje.**

Menu z 3 dań zł 1·90.

Lokal otwarty od godz. 6 rano do godz. 10 wieczór

Blisko dworca kolejowego i rynku.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj 4-te powtórzenie „Dziadów", których dotychczasowe przedstawienia wykazały rekordową frekwencję. Gorący entuzjazm publiczności, podczas przedstawień, złączył się z nader pochlebnem przyjęciem całej krytyki, wznowionemu poematowi Wieszcza dalsze sukcesy. Z powodu jednak na krótki czas obliczonego pobytu Juljusza Osterwy, „Dziady" utrzymane będą na repertuarze jeszcze tylko przez dni najbliższe. Będzie to zatem jedyna sposobność ujrzenia nowej inscenizacji, przyjętej z takiem uznaniem. Jutro powtórzona będzie sukcesowa, pełna dramatycznego napięcia „Ulica" Elmera Rice'a. Dnia 11 bm. nieśmiertelne dzieło Stanisława Wyspiańskiego, „Wyzwolenie", w którem Kraków po raz pierwszy będzie miał sposobność podziwiać olśniewającą kreację Juljusza Osterwy w roli Konrada. — W przygotowaniu „Fircyk w zalotach" Fr. Zabłockiego.

—ooo—

WIELKI TURNIEJ SPORTOWY. Dnia 5 listopada b. r. rozpocznie się w lokalu kinoteatru „Warszawa" wielki turniej zapaśniczy z udziałem mistrzów Teodora Stakkera, Poszofa, Pineckiego i innych. Zapasy odbywać się będą codziennie od godz. 8.15 wieczór począwszy. Codziennie walczy 5 par.

—o—

Wygrane dolarówki.

Wczoraj podawaliśmy wygrano dolarówki po 12.000, 3.000 i 1.000 dolarów, a obecnie listę wygranych uzupełniamy dalszemi pozycjami:

Po 500 dolarów wygrały Nry: 138688, 577801, 1392874, 952369, 234391, 942704, 37426, 1317443, 206036, 1132871.

Po 100 dolarów Nry: 639397, 752602, 887960, 1076428, 151712, 1074309, 852245, 80911, 752989, 2000078, 953196, 161980, 1353668, 338113, 757527, 810329, 36254, 205587, 1086818, 933155, 1290669, 26203, 8021, 1463772, 870025, 264138, 1428912, 984436, 301266, 1337164, 1106158, 1833947, 1136079, 1458121, 1480122, 313149, 1006958, 297661, 220922, 1111572, 1146524, 688667, 11178556, 321885, 1479322, 46232, 649564, 285801, 129662, 705603, 231146, 1018108, 811296, 469588, 645322, 1315754, 1427366, 1105608, 1443603, 248144, 295077, 878184, 1309569, 1055394, 1012465, 821830, 49706, 338106, 984302, 638118, 1064949, 1117624, 628259, 662818, 1324644.

Na froncie akademickim bez zmiany.

W dniu wczorajszym wróciła do Krakowa po 4-dniowych ferjach młodzież akademicka. W godzinach przedpołudniowych zbierały się grupki studentów przed gmachem Collegjum Novum, w dalszym ciągu zamkniętym. W gmachu uniwersyteckim obradowała Komisja dyscyplinarna, przesłuchując zgłaszających się studentów.

O reaktywowanie zdewaluowanych fundacyj.

Na posiedzeniu Sekcji opieki społecznej Rady miasta uchwalono przedłożyć Radzie wnioski w sprawie kreowania **fundacji im. Ks. Prałata Dunajewskiego**, tudzież wnioski w sprawie dotacji gminy m. Krakowa dla **reaktywowania zdewaluowanych fundacyj.** Następnie uchwalono wnioski w sprawie rozdawnictwa wsparć z reaktywowanych fundacyj o celach Opieki społecznej, oraz zamianowano trzech nowych opiekunów społecznych.

Samolotem sanitarnym z Wadowic do Krakowa.

Samolot sanitarny 2 p. lotn. przewiózł ciężko chorą p. Władysławę Denkiewiczową, żonę prokuratora, z Wadowic do Krakowa. Samolot wystartował o godz. 10 rano, pilotowany przez sierż. Stanisława Działowskiego i wylądował z powrotem w Krakowie o godz. 12.35. Z lotniska rakowickiego karetka Pogotowia przewiozła p. Denkiewiczową na klinikę prof. Zubrzyckiego.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Na K. B. K. Ratunkowy dla bezrobotnych: A. i B. Dyakowscy 10 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: Michałowie Bergerowie w Krakowie, zamiast światła na groby 20 zł; Piotr Jalowiec 5 zł.

Na Żłóbek Dzieciątka Jezus w Krakowie: Michałowie Bergerowie w Krakowie, zamiast światła na groby 20 zł.

Jak się p. Krieger zapatruje na opozycję prasy.

Dokończenie wtorkowego procesu.

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). W toku swych zeznań Krieger mówił, że napięcie prasy trwało do 14 czerwca.

Prok.: Kto w tym czasie był sekretarzem „Robotnika“?

Krieger: Poseł Dubois.

Prok.: A redaktorem odpowiedzialnym „Pobudki“?

Świadek: Synowiecki.

Prok.: A kto prowadził akcję prasową „Wyzwolenia“?

Świadek: Posłowie Malinowski i Putek.

Prok.: Co pan wie o literaturze nielegalnej?

Świadek: Miałem w ręku jeden biuletyn.

Obr. Berenson: Kto konfiskuje prasę?

Świadek: Moja władza przełożona. Ja jestem jednym z referentów.

Obr. Berenson: Czy to, co pan czytał, było wszystko skonfiskowane?

Świadek: Nie mogę pamiętać.

Obr. Berenson: Pan tutaj mówił, że są artykuły działające rewolucyjnie. Chciałbym wiedzieć, czy Komisarjat Rządu puszczał takie rzeczy w świat.

Świadek: Są takie artykuły, które nie były konfiskowane.

Obrona: Pan powiada, **że artykuły stwarzały** wrażenie zamachu stanu. Czy takie artykuły były konfiskowane z zasady?

Świadek: O ile artykuł mówił wyraźnie o zamachu, to tak. Mnie chodziło o to, że prasa stwarza fikcję ze strony rządu.

Obr. Berenson odczytuje wyjątki z artykułu, w którym mówi się, że **konstytucję trzeba strzaskać choćby pałką i ołowiem. Jest to wyjątek z „Nowej Kadrowej“. Czy „Nowa Kadrowa“ była konfiskowana, pyta obrońca Berenson.**

Świadek: Nie mogę tego pamiętać.

Obrońca: Czy to jest nawoływanie do zamachu?

Świadek: W tej chwili nie jestem w stanie...

Adw. Berenson: W tej chwili nie może pan nawet tego powiedzieć, co w tych artykułach, które pan czytał, stanowi nawoływanie do zamachu? Jeżeli się mówi „... rozcięcie potwornego wrzoda, jakim jest konstytucja marcowa, jest konieczne“ — „czy to jest nawoływanie do zamachu?

Świadek uśmiecha się niepewnie i milczy.

Adw. Nagórski: Pan uważa, że jeżeli prasa nawołuje do usunięcia dyktatury, to to jest nawoływanie do zamachu?

Świadek: U nas prasa identyfikuje rząd i dyktaturę.

Adw. Sterling odczytuje dalszy ciąg kilku wyjątków z artykułów, cytowanych przez świadka. Z uzupełnienia tych artykułów wynika, **że cytaty, przytoczone przez świadka, są wyrwane ze środka artykułów, zawierają inny sens, aniżeli artykuły czytane w całości.** Obrońca cytuje wyjątki z artykułu „Robotnika“, w którym po słowach „obecnie czyni się przygotowania do jawnego zamachu stanu“ znajduje się zdanie „Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało tajny okólnik z zapytaniem do wojewodów i starostów, jak ludność przyjmie rozwiązanie Sejmu i Senatu bez rozpisania nowych wyborów“.

Adw. Szurlej: Co pan rozumie przez słowa: „Chłopi zrobią w Polsce porządek“. Czy to jest kłamstwo, czy obraza?

Świadek: To jest akcja demagogiczna.

Adw. Szurlej: Pod jaki to podpada artykuł kodeksu?

Świadek: Nie wiem, czy to było skonfiskowane.

Obr. Rudziński: Pan oddawna jest referentem prasowym?

Świadek: Od roku 1925.

Obrona: Czy to w pańskim referacie skonfiskowano artykuł Piłsudskiego na dwa dni przed przewrotem majowym?

Świadek: Nie.

Krieger charakteryzuje prasę warszawską. Z określeń jego wynika, że za najbardziej opozycyjne uważa **„Gazetę Warszawską“, „ABC“ i „Wieczór Warszawski“.** Świadek uważa „Kurjer Poranny“ za prorządowy a „Kurjer Warszawski“ za uprawiający opozycję rzeczową.

Obrońca Szumański: Czem pan się kierował wybierając pewne ustępy z artykułów.

Świadek: Ich jaskrawością.

Obrona: Brał pan jednak pod uwagę całość artykułów?

Świadek: Tak.

Obrońca Szumański cytuje jeden z przytoczonych przez świadka wyjątków z artykułu „Wyzwolenia“ i odczytuje zakończenie tego artykułu, w którym jest **mowa o konieczności współpracy rządu z Sejmem dla załatwienia spraw gospodarczych. Czy w tym wypadku kierował się pan całością artykułu, pyta obrońca. Z niewyraźnej odpowiedzi świadka wynika, że chodziło mu o ten jeden ustęp.**

Osk. Pragier: Czy pan wie, że w kwietniu 1929 r. ukazał się plakat „Ligi Mocarstwowej“, nazywający Sejm zdrajcą stanu?

Świadek: Nie pamiętam.

Osk. Ciołkosz: Czy istniały nielegalne odezwy B. B.?

Świadek: Nie pamiętam.

Osk. Putek: Dlaczego cytując artykuł posła Malinowskiego w „Wyzwoleniu“ po słowach „zrobiono poruszenie“, wypuścił pan następne słowa „aby wyrazić sprzeciw“, przecież w ten sposób zmienia się cały sen zdania?

Przewodniczący twierdza, że w aktach sprawy posiada cytaty bez tych słów.

Świadek: Być może, że albo ja się omyliłem, albo też błąd nastąpił przy przepisywaniu na maszynie.

Adw. Berenson: Kiedy pan pisał zeznania.

Świadek: W końcu maja.

Obr. Berenson: A gdzie pan pisał?

Świadek: W domu.

Adw. Berenson: Proszę o stwierdzenie, że zeznania świadka były pisane w domu i przepisane u sędziego śledczego.

Dalsze zeznania nastąpią w dniu jutrzejszym o godz. 10-tej rano.

Brześć i zagranica.

Warszawa, 3. 11. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych przemawiał nasamprzód bardzo obszernie poseł Szawlewski, a po nim poseł **Czapiński** z PPS.

P. Czapiński wystąpił przeciwko poglądom, jakoby Rosja była dziś nastawiona wyłącznie na wschód. Mówca nie sądzi, ażeby Rosja dzisiejsza żywiła jakiekolwiek agresywne plany, natomiast **systematycznie sugeruje ona światu, jakoby Polska prowadziła agresywną politykę w stosunku do Sowietów. W opinji świata położenie Polski nie jest korzystne, co wnosić można m. i. z prasy zagranicznej. Brześć wywarł wszędzie fatalne wrażenie i dlatego p. Czapiński wyraża ubolewanie, że minister spraw zagranicznych nie założył protestu przeciwko metodom polityki wewnętrznej, odbijającym się najniekorzystniej na naszem położeniu międzynarodowem.**

Poseł Stan. Stroński (Kl. Nar.) podniósł, że po raz trzeci w ostatnich dwu latach poruszono sprawę t. zw. obrządku wschodniego na naszych kresach. „Nowy ten obrządek nie zawsze się pokrywa z art. 9 i 18 konkordatu, mówi p. Stroński. Obrządek wschodni pozyskał od początku bieżącego roku głowę w osobie ks. biskupa Czarneckiego. **Mówi się o nawracaniu na obrządek wschodni także Polaków prawosławnych, a nie na rzymsko-katolicki,** czego nikt w Polsce nie rozumie. Sprawy te są tak zawiłe, że uznając najlepszą wolę czynników obrządkiem tym się zajmujących, należy wnieść w zagadnienie obrządku wschodniego udział myśli państwowej i polskiej myśli kościelnej.

P. **Stroński** omawia następnie sprawę wystąpienia Boraha; p. Stroński przypomina, że Ameryka uznała granice Polski. Warunki polityki zagranicznej Polski są pomyślne, stwierdza p. Stroński, bo Sowiety zajęte są swojemi sprawami, a Niemcy wzbudziły w świecie przekonanie, że zaburzają one spokój i życie gospodarcze świata.

Demonstracje antyżydowskie na Uniw. warszawskim

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w godzinach południowych na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego odbyły się wybory syndyka pierwszego roku, którym został kandydat O. W. P. p. Wróbel.

Podczas wyborów grupa młodzieży komunistycznej która usiłowała przeszkadzać zebraniu zebraniu została wyparta poza obręb Muzeum Rolnictwa, gdzie odbywały się wybory. **W czasie bójki, która wywiązała się w związku z tem zajściem rozbito parę szyb na parterze i połamano kilka krzeseł.**

Bezpośrednio po wyborach młodzież udała się na Uniwersytet gdzie z okrzykami „Precz z żydami“, „żydów do prosektorjum“ poczęła usuwać studentów-żydów z sal Uniwersytetu.

W **czasie tej akcji kilkunastu żydów zostało pobitych. Interwencja rektora przeszkodziła dalszej akcji.** Demonstrujący studenci sformowali pochód, który podążył w stronę prosektorjum, gdzie urządzono wiec. Na wiecu tym domagano się, żeby praca studentów-żydów odbywała się na zwłokach żydowskich.

—:o:—

Od środy 4 listopada b. r.
W Kinoteatrze „ŚWIT“

Najnowszy film sensacyjny z dźwiękowej produkcji na rok 1932.

KARZĄCA DŁOŃ

W głównej roli: **HOOT GIBSON**

Nad program doskonałe dwie komedje amerykańskie, oraz Polski dodatek!

Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej!

Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9.

Notowania giełdy zbożowe w Krakowie

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 3 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 25—25.50, makuchy soja śrót 46% niem 22—33, siano słodkie 12—13, kminek holenderski 155 do 165, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 44—47, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 42—43. mąka żytnia okr. Krak. 65% 39. mąka żytnia okr. Poznań. 65% 38.50 do 39. razówka żytnia 35—36. graham pszenny 35—36, otręby żytnie 15. pszenne 14—15.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

—ooo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 3. 11. (PAT) Giełda. **Waluty:** Dolar 8.86 i pół, 8.88 i pół, 8.84 i pół.

Dewizy: Belgja 124.28, 124.59, 123.97, Gdańsk 174.50, 174.93, 174.07, Holandja 359.40, 360.30, 358.50, Londyn (33.05), 32.70, 32.78, 32.62, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.05, 35.12. 34.94, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 174.05, 174.48, 173.62, Berlin pryw. 221.50.

LAMPY NAFTOWE

ŚWIECZNIKI elektryczne,

SERWISY STOŁOWE,

porcelanowe

Polskiej fabryki CMIELOW

FIGURY MAJOLIKOWE

po cenach zniżonych poleca

JEDYNA

CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA

WŁ. TOMASZEWSKI

Kraków, Rynek 16.

Radjo.

Czwartek 5 listopada.

Kraków. Godz. 11.40 Przegląd prasy kr. 11.58 Sygnał czasu. 12.10—14 Transm. z Warszawy. 15.05 Kom. gospodarczy. 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar. 15.45—16.40 Transmisje z Warszawy. 16.40 Płyty. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.50 Koncert z Warszawy. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Transm. z Warszawy. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 19.45—21.25 Transmisje z Warszawy. 21.25—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów. Godz. 17.10 „Żywot cichego pracownika (Dra Ernsta Adama)“, wygłosi dr. W. Filar. Transm. na wszystkie stacje polskie. 17.35 Koncert muzyki czeskiej. Słowo wstępne wygłosi dr. Wł. Wisłocki. 18.35 „Emigracja polska w Argentynie“, wygłosi dr. B. Dudziński. 19.25 ??? Trzy pytajniki p. M. Nowiny. 19.45—24 Transm. z Warszawy.

Warszawa. Godz. 11.40 Przegląd prasy kr. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Państw. Inst. Met. 12.15 Odczyt roln. „Wstępujmy do szkół rolniczych“. 12.35 V-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45 Płyty. Chóralne fragmenty operowe w wyk. Chóru teatru La Scala. 15.05 Kom. gospodarczy. 15.15 Kom. LOPP. 15.25 „Wśród książek“. 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50 do 16.15 Program dla dzieci starszych. 16.20 Francuski (kurs średni). 16.40 Płyty. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.50 Koncert południowy. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Płyty. Piosenki włoskie w wyk. Carusa. 19.45 Dziennik Radjowy. 20 Feljeton p. t. „Dzieje papierosa“. 20.15 Muzyka lekka. 21.25 Słuchowisko A. Fredro: „Wielki człowiek do małych interesów“. 22.10 Pras. Dz. Radj. 22.15 Państw. Inst. Met. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.25—24 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace“.

Katowice. Godz. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. wojew. śl. 14.55 Intermezzo muzyczne. 17.35 Koncert chóru katedralnego przy akomp. or. Policji woj. śl. pod bat. ks. prof. prob. Gajdy. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. dr. W. Wilkosz: „Radjotechnika dla wszystkich“. Wykład 6-ty.

CHOROBA W. GRUBIŃSKIEGO.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Stan zdrowia Grubińskiego, który poddał się operacji wyrostka robaczkowego nieco się poprawił, **ale niebezpieczeństwo trwa w dalszym ciągu.**

AKADEMICY KRAKOWSCY PODTRZYMUJĄ SWOJE ŻĄDANIA.

Krakowska młodzież akademicka urządziła wczoraj wieczór pochód po ulicach miasta. Miał on na celu zamanifestowanie przed władzami uniwersyteckiemi i państwowemi, że młodzież polska stanowczo podtrzymuje swoje postulaty co do kwestyj żydowskich na Uniwersytecie.

ZMIANA W KONSULACIE POLSKIM W LIPSKU.

Lipsk. (PAT). Wicekonsul R. P. w Lipsku p. Zygmunt Wierski, został odwołany do centrali w Warszawie. Konsul Wierski przebywał w Lipsku zgórą trzy lata.

Wyrok sądu doraźnego w Toruniu.

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciw **Piotrowi Klaurzewskiemu i Adolfowi Schülkemu,** oskarżonym o dokonanie wielu napadów i zabójstw w celach rabunkowych. Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok mocą którego obaj oskarżeni zostali skazani na karę śmierci. Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie. Jeżeli P. Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, wyrok zostanie wykonany w ciągu 24 godzin na podworcu więziennym w Toruniu.

KONCESJE WÓDCZANE NIEUPRZYWILEJOWANYM WYGASAJĄ.

W dniu 31 grudnia bieżącego roku mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nie uprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych. W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o prolongatę.

ULTYMATYWNE ŻĄDANIA JAPOŃSKIEGO GENERAŁA.

Londyn, 3 listopada. Z Tokio donoszą, że głównodowodzący armji japońskiej w Mandżurji **przesłał obu generałom chińskim w prowincji Heilingkiang ostrzeżenie i zawiadomił ich,** iż wobec niespełnienia zobowiązania, **przystąpi do naprawy zniszczonego mostu na rzece Nonni w zakresie własnym.** Zapowiada on, że jutro wysyła **saperów japońskich, którzy dokonają odbudowy mostu i wzywa generałów chińskich, aby wojska swe wycofali z okolicy mostu na odległość 10 klm.,** gdyż w przeciwnym razie nie bierze na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakieby wynikły ze starcia między wojskami chińskiemi a japońskiemi.

Zapowiedź sensacyjnych aresztowań komunistów madryckich.

Madryt, (PAT.). Z okazji powtórnego uwięzienia Pablo Rady b. mechanika samolotu „Plus Ultra“, na którym major Franco przeleciał Atlantyk, zapowiedziane zostały **senzacyjne aresztowania wśród komunistów madryckich.** Pablo Rada uwięziony był za udział w buncie załogi w Tablada pod Sewillą, lecz zdołał przed kilku dniami zbiec z więzienia. Uwięziony powtórnie złożył sensacyjne zeznania, dotyczące **organizacji ruchu syndykalistyczno-komunistycznego w Andaluzji.**

SZPIEDZY SOWIECCY W RUMUNJI.

Czerniowce. (PAT). Jak donosi prasa besarabska, w Tyginie aresztowano 2 młodych mężczyzn, którzy usiłowali przejść przez Dniestr do Ukrainy sowieckiej. W czasie dochodzeń jeden z nich podał się za Francuza inż. Viviani, a drugi za Włocha inż. Leopolo. Władze policyjne przypuszczają, że chodzi tu o szpiegów sowieckich.

ZATARG W TELEFONACH WIEDEŃSKICH.

Wiedeń. (PAT). „Arbeiterzeitung“ donosi, że konflikt między dyrekcją pocztową a robotnikami telefonicznymi nie został dotychczas zażegnany, wobec czego należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego wybuchu biernego oporu przy obsłudze telefonów we Wiedniu.

BRUKSELA—LONDYN 5:2.

Mecz międzymiastowy Bruksela—Londyn przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa Brukseli 5:2 (3:1). Większość bramek strzelił znany z meczu z Krakowem, Capelle. **Londyn wystawił rezerwową drużynę.**

Proces 11-tu.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Następnie obszernie zeznawał Edmund Krieger, cenzor z Warszawy. Odczytywał on rozmaite artykuły skonfiskowano i t. d. Zeznania jego ilustrują tylko akcję propagandy prasowej Centrolewu i jak to już zaznaczyliśmy, nie wniosły nic pozytywnego.

Przodownik policji ze Słomnik Domański mówi o nielegalnym wiecu Bagińskiego, na którym miał Bagiński nawoływać do demonstracji przeciwko rządowi.

Pogłoski o zmianie kwalifikacji czynu oskarżonych.

Podczas przerwy rozeszła się pogłoska o zmianie kwalifikacji czynu oskarżonych, a mianowicie o zmianie artykułów 100 i 101 na art. 142 i 253. Artykuł 142 k. k. powiada: Winny stawienia urzędnikowi lub pomagającej temuż osobie prywatnej oporu za pomocą gwałtu na osobie lub groźby karalnej w celu przeciwdziałania ogłaszaniu lub wykonaniu ustawy, rozporządzenia obowiązującego lub uprawnionego zarządzenia władzy, albo spełnienia uprawnionej czynności służbowej, będzie karany zamknięciem w więzieniu. Jeżeli taki opór stawiało kilka osób, nie tworzących jednak zbiegowiska przestępczego, to ten z winowajców, który przy tym oporze użył broni lub zarządzi' uszkodzenie ciała, będzie karany zamknięciem w więzieniu od jednego roku do lat 6.

—ooo—

253 tysiące pozbawionych pracy

Zasiłki pobiera 56 tysięcy osób.

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). W dniu 31 października liczba bezrobotnych wynosiła 253.355 osób, co wskazuje na wzrost liczby bezrobotnych o 2.051. Największy wzrost liczby bezrobotnych miał Przemyśl, mianowicie 661. Zasiłki ustawowo pobierało w dniu 31 października 56.282 bezrobotnych.

—:o:—

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu zgodziło się na udzielenie znacznych ulg w cenie węgla zakupywanego przez komitet pomocy bezrobotnym. Kopalnie udzielać będą zniżki 20%. Uwzględniając rabat, przewidziany przez konwencję węglową, zniżka w cenie węgla wynosić będzie 31%. Jak wiadomo, koleje udzieliły 55% ulgę przy przewozie węgla, przeznaczonego dla bezrobotnych.

Rektor Uniwersytetu warszawskiego do młodzieży.

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). Rektor Uniwersytetu Warszawskiego ogłosił następujące pismo: „Doszła do mnie wiadomość, że w Uniwersytecie Warszawskim przygotowują się niepokoje na tle antysemickiem. W interesie powagi uczelni wzywam młodzież akademicką do zachowania spokoju, ostrzegając, że w razie jakichkolwiek ekscesów zastosowane będą najostrzejsze środki przeciwko winnym aż do zamknięcia Uniwersytetu włącznie“.

Zgon zasłużonej patrjotki.

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). Zmarła tu Marja z Izbińskich Woroniecka, która za czasów zaborczych rządów rosyjskich jako pielęgniarka w szpitalu Dzieciątka Jezus miała dostęp do wszystkich więzień w Warszawie i Modlinie i przez długi czas była jedynym łącznikiem z aresztowanymi więźniami politycznymi. Po ucieczce dziesięciu więźniów z Pawiaka, p. Woroniecka wzięła udział w niszczeniu ubrań i akcesorjów, których użyto przy organizowaniu ucieczki więźniów.

P. Zawadzki upatrzony na następcę ministra skarbu.

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). Stan zdrowia ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego nie zezwala mu na wygłoszenie ekspose budżetowego. Prawdopodobnie ekspose takie wygłosi zastępujący go wiceminister skarbu Zawadzki. Zdaje się, że wiceminister Zawadzki byłby następcą, gdyby min. Jan Piłsudski ustąpił.

Nowe projekty ustaw.

Rząd wniósł do Sejmu 8 nowych projektów ustaw, dotyczących życia gospodarczego. Znajduje się wśród nich projekt ustawy w sprawie zmiany państwowego podatku przemysłowego, dalej idą ustawy: o specjalnym podatku od niektórych zajęć, a państwowym podatku od energji elektrycznej oraz zmiana ustawy z 2 sierpnia 1926 o podatku od lokali. Pozatem wniesiony został projekt ustawy o zatwierdzenie zmiany statutu Banku Polskiego. Zmiany te przewidują możność wprowadzenia w skład rady komisarza banku, który może być urzędnikiem państwowym, co ma na celu ściślejszą współpracę banku z ministerstwem skarbu oraz znosi niektóre nieaktualne artykuły, jak n. p. dotyczący doradcy finansowego rządu. Wreszcie wniesiona została ustawa w sprawie zmiany ustaw o miernictwach przysięgłych, projekt ustawy o zarobkowem przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi oraz minister skarbu przesyła Sejmowi do zatwierdzenia rozporządzenie ministrów skarbu i przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 30 września br. o uldze celnej na rodzynki perskie.

Eksplozja gazu na przedmieściu Pragi.

Praga, 3 listopada. Na przedmieściu Vrsho vice wydarzył się dziś przed południem wybuch gazu na najwyższem piętrze budynku 5-piętrowego. Wskutek wybuchu kompletnie zniszczone zostały wszystkie mieszkania na 4 i 5 piętrze, a w budynkach sąsiednich powylatywały wszystkie okna. Mimo wielkich rozmiarów zniszczenia, szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez ofiar w ludziach. Jedynie cztery osoby odniosły lżejsze rany.

Książka o Polsce amerykańskiej autorki

Nowy Jork, (PAT). „Mac Millan Company“ w Nowym Jorku wydała książkę pani Vernon Kellog p. t.: Jadwiga wielka królowa Polski“ z przedmową Paderewskiego i wstępem Franka Simmondsa. Simmonds zaznacza, że świat zbyt łatwo zapomniał niețylko o tem, że Polska była wielkiem mocarstwem, lecz również o tem, że nawet w niewoli Polacy pozostali wielkim narodem tradycyjną liczbą i duchem. Mówiąc o obecnych granicach Polski, Simmonds zaznacza, że są one symbolem terytorjalnej jedności, starszej, aniżeli jedność jakiegokolwiek innego narodu europejskiego. Książka pani Kellog jest historycznym komentarzem wiekowej obrony Polski przeciw zakusom pozbawienia jej morskich prowincyj.

Kredyt dla Banku Rzeszy.

Paryż, 3 listopada. Wedle doniesień z Nowego Jorku, Federal Reserve Bank wyraził swoją zgodę na przedłużenie swej części udziału w 100-miljonowym kredycie dla Banku Rzeszy. Udział amerykański wynosi 25 miljonów dolarów, natomiast reszta kredytu udzielona była w równych częściach przez Bank Francuski, Bank Angielski i Międzynarodowy Bank Wypłat.

Nie będzie konferencji państw wierzycielskich.

Dementi Lavala.

Paryż, 3 listopada. Wobec przedstawicieli prasy premjer Laval zdementował wczoraj wieczór pogłoskę, jakoby zamierzano zwołać do Biarritz konferencję państw wierzycielskich.

Zamordowanie dwóch księży w Bilbao.

Madryt, 3 listopada. W Bilbao zamordowano wczoraj wieczór dwóch księży katolickich. Przechodzącym wieczorem ulicą księży zaatakowała grupa komunistów i bez żadnego powodu oddała do nich z pistoletów szereg strzałów, kładąc obu księży trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni złoczyńcy zbiegli. Wypadek ten wywołał wśród ludności wielkie oburzenie.

Skutki trzęsienia ziemi na wyspach japońskich.

Londyn, 3 listopada. Wedle doniesień z Tokio, wczorajsze trzęsienie ziemi na wyspach japońskich Kiusiu i Sikok wyrządziło wielkie straty. Ofiarą jego miało paść około 1000 osób w zabitych i rannych. Wszelkie przewody telegraficzne i telefoniczne zostały zniszczone z powodu czego, nie można zasięgnąć bliższych informacji. W przeciwieństwie do tego, wiadomości z Osaki mówią o niewielkich stratach materjalnych i kilkunastu rannych.

BANDYCI KORSYKAŃSCY W WALCE Z ŻANDARMERJĄ.

Paryż, 3 listopada. Z Ajaccio donoszą, że wczoraj doszło do formalnej walki między bandytami korsykańskimi a żandarmerją, w toku której jeden żandarm został zabity i dwóch ciężko rannych.

Herszt bandytów został zabity, a sześciu innych odniosło ciężkie rany. Reszta zbiegła.

Zwycięstwo konserwatystów angielskich w wyborach gminnych.

Londyn, 3 listopada. Wczorajsze wybory do rad gminnych, jakie odbyły się w przeszło 300 miastach i okręgach gminnych przyniosły partji pracy podobnie, jak ostatnie wybory do Izby gmin, poważne straty. Wedle danych do godzin porannych wyników, zyski i straty poszczególnych partyj przedstawiają się następująco:

Konserwatyści zyskali 149, stracili 5 mandatów, liberali zyskali 26, stracili 5; partja pracy zyskała 5, straciła 206; niezależni zyskali 46, stracili 10.

W Londynie konserwatyści zdobyli 562 mandaty, partja pracy 205 a inne partje 10 mandatów. Konserwatyści zyskali zatem 425 mandatów a partja pracy straciła 92 mandaty. Nie są to jeszcze wyniki ostateczne. W Birminghamie, gdzie upadło wszystkich 24 mandatów partji pracy, kosztem ich zdobyli konserwatyści 9 mandatów. W Sheffield odebrali konserwatyści partji pracy 7, a niezależnym jeden mandat. W Derby straciła partja prcy 10, w Birkenhead 12 a w Stoke 11 mandatów, tracąc posiadaną tam większość. Straty partji pracy wynoszą w Bradford 11, a w Liverpoolu i Manchesterze po 9 mandatów. Rezultaty ze Szkocji nie są jeszcze znane.

—ooo—

Nowy rząd powoła komitety gospod.

Londyn, 3 listopada. Rokowania w sprawie rekonstrukcji gabinetu angielskiego nie zostały jeszcze ukończone. Przedpołudniem premjer Mac Donald odbył dłuższą rozmowę z przywódcą liberałów Herbert Samuelem, poczem odbyło się posiedzenie rady ministrów. Jest prawdopodobne, że nowy rząd powoła do życia szereg komitetów, których zadaniem będzie zająć się zbadaniem poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i utrzymanie stałej łączności z poszczególnymi ministerstwami.

Londyn 3 listopada. Po zaprzysiężeniu członków Izby lordów parlament angielski dokonał wyboru nowego speakera, którym został obrany poseł Fitzroy. Po złożeniu podziękowania za obdarzenie go zaufaniem Fitzroy zwrócił się do posłów z prośbą, aby mowy swoje ujmowali możliwie najkrócej, by jak najwięcej posłów mogło dojść do głosu.

—:o:—

Próby wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

Berlin (PAT). „Börsen-Courrier“ donosi, że ostatnio bawi w Berlinie poseł niemiecki w Warszawie v. Moltke, który prowadzi narady z rządem Rzeszy w sprawie możliwości nowych rokowań między Niemcami a Polską. Rząd Rzeszy — stwierdza „Börsen-Courrier“ — dąży do znormalizowania stosunków handlowo-politycznych z Polską, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że po upływie 18 miesięcy parafowania przez obie strony umowy gospodarczej, nie może ona wyrażać już treści stosunków, istniejących między temi krajami. Należy więc zbadać, czy w obecnej chwili mogą być podjęte rokowania. Będzie musiała być przytem rozpatrzona sprawa, czy stosunki zarówno w Niemczech, jak i w Polsce zostały ustabilizowane do tego stopnia, żemogłyby być uważane za stałą podstawę przy podjęciu rokowań handlowych.

Premjer Laval odbiera gratulacje

z powodu rezultatów podróży do Ameryki.

Paryż, 3 listopada. Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów po której wydano następujący komunikat oficjalny: Premjer Laval złożył radzie ministrów sprawozdanie z misji w Waszyngtonie. Minister sprawiedliwości złożył premjerowi w imieniu rady ministrów gratulacje z powodu korzystnych rezultatów podróży do Ameryki, które w obecnych warunkach przyczyniają się do zacieśnienia węzłów przyjaźni i zaufania pełnej współpracy między Stanami Zjednoczonemi a Francją. Minister skarbu Flandin przedłożył radzie ministrów ostateczny tekst projektu ustawy w sprawie wykonania programu gospodarczego. Na wniosek premjera Lavala ustalono termin zwołania parlamentu francuskiego na czwartek dnia 12 bm.

Europa jest ciężko chora

oświadczył ekonomista francuski.

Kopenhaga, 3 listopada. Ekonomista francuski Loucheur, który na czele francuskiej delegacji rolniczej przyjechał do Danji w celu zapoznania się z duńską gospodarką rolną i systemem kooperatywnym oświadczył, że podróż premjera Lavala do Wanszyngtonu była owocna. W chwili obecnej Europa jest ciężko chora a choroba ta jest o wiele poważniejsza, niż wielu sądzi. Tylko intensywna praca będzie w stanie złagodzić obecny kryzys.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O NACZELNEM DOWÓDZTWIE P. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 3. 11. (Telef. wł.) W sferach oficjalnych kategorycznie zaprzeczają, jakoby marsz. Piłsudski miał być w razie wojny naczelnym wodzem armji polskiej i rumuńskiej.

KTO BĘDZIE KOMISARZEM RZĄDU M. WARSZAWY?

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). W związku z rozpatrywaną obecnie sprawą mianowania komisarza rządu miasta Warszawy wymieniana jest osoba dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń, Jana Grabowskiego, jako kandydata najbardziej prawdopodobnego na powyższe stanowisko.

POŻAR ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

Nowy Jork, 3 listopada. W pobliżu Penetvang (stan Ontario) spłonęła część zakładu dla umysłowo chorych. Obłąkańcy w żaden sposób nie chcieli opuścić zakładu tak, że pięciu z nich żywcem zginęło w płomieniach.

FABRYKA — ŹRÓDŁO GAZÓW TRUJĄCYCH — ZAMKNIĘTA.

Bruksela, 3 listopada. Fabryka chemiczna w Engels (okręg Leodjum), z której wydobywające się gazy trujące w jesieni ub. roku wywołały wielką panikę w dolinie Mozy i pochłonęły kilka ofiar w ludziach — na mocy wyroku sądowego ma być zamknięta w dniu 10 b. m.

—X—

GANDHI U MAC DONALDA.

Londyn, 3 listopada. Premjer Mac Donald przyjął dziś przywódcę indyjskiego ruchu narodowego Gandhiego na dłuższej audjencji, na której omawiano kwestje związane z konferencją „okrągłego stołu“.

—0—

PRZED NOWEMI ODZNACZENIAMI.

Warszawa 3. 11. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono wnioski w sprawie odznaczeń orderem Polonia Restituta.

Ks. Jan Dominik Widerski

z Zakonu X. X. Kanoników Regularnych Lateraneńskich

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 3 listopada 1931 r., w 40-tym roku życia zakonnego, a 35-tym r. kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła Bożego Ciała nastąpi we czwartek dnia 5-go b. m. o godzinie 8-mej rano, a po odprawionem nabożeństwie żałobnem eksportacja wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na które to smutne obrzędy zapraszają Przewielebne Duchowieństwo i wiernych

Ks. Ks. Kanonicy Regularni Lateraneńscy.

PRZEZ PRERJE I GÓRY PÓŁN. AMERYKI.

Odczyt na ten temat wygłosi p. Stefan Jarosz, dziś we środę o 6 wiecz. w Instytucie geograficznym Uniw. Jag ul. Grodzka 64.

M. Boué: 8

Tajemnica czerwonej szkatułki.

przekład Br. J. Falka.

— Tego nie wiem, ale przekonamy się o tem zaraz. Zawezwę służbę.

— Sam się tem zajmę. Dziękuję panu.

Lautrec wyszedł z pokoju. W pięć minut później wrócił do jadalni.

— Służba? — zapytałem.

— Nikt ze służby nie wychodził z domu od dwóch godzin.

— A wię nikogo nie można podejrzewać. I nic nie znalazłeś? Czy będziesz dalej prowadził swoje poszukiwania?

— Nie... To niepotrzebne. Nieznajomy jest już bezpieczny... Zresztą, poprzestanę na tem, co wiem... A teraz pomówmy o czem innem...

Wiedziałem, że wypytywanie Lautreca na nic się nie przyda. Mr. Buick zapanował również nad uczuciem ciekawości. Przez chwilę panowało milczenie. Potem zasiedliśmy do śniadania. Obserwując z pod oka mojego przyjaciela, zauważyłem, że na wargach jego pojawiał się od czasu do czasu uśmiech triumfu.

ROZDZIAŁ 4.

Wróg zaczyna działać.

Minęło kilka dni.

— Nieprzyjaciel rozpoczyna kroki zaczepne — rzekł razu pewnego mój przyjaciel.

— Ah! Masz jakieś wiadomości? — zapytałem zainteresowany.

— Znalazłem ślady, które pozwalają mi przypuszczać, że nieznajomy był już kilka razy w tym domu.

— Którędy wchodzi?

— Ślady prowadzą do mansardy.

— A więc należałoby wnosić, że przychodzi z sąsiedniego domu.

— Mieszkanie, które zajmuje w sąsiednim domu jest stale pod nadzorem policji.

— Musi przychodzić zatem z jakiejś innej kamienicy.

— Od dzisiejszego dnia nadzór rozciągnięto i na inne kamienice w sąsiedztwie. Nic nam nie pozostaje, jak tylko czekać.

— Czy masz jakąś hypotezę?

— Dopóki nie przekonam się o jej słuszności, nic ci nie powiem.

— A co robi młody Lelong? — zapytałem.

— Dokładam wszelkich starań, aby nie mógł wyrządzić jakiejś szkody.

Policja nie opuszcza go z oka.

Wkrótce zaszły fakty, na które czekał Lautrec. Następnej nocy usłyszeliśmy krzyki, które wychodziły z sypialni, zajmowanej przez państwa Buick. Byliśmy zawsze przygotowani na najgorsze, to też ani ja ani Lautrec nie traciliśmy czasu.

Za chwilę znaleźliśmy się przed drzwiami, które wiodły do sypialni małżonków, skąd dochodziły jęki i wołania.

Zapukaliśmy do drzwi. Otworzyły się i na progu stanęli w nocnej bieliźnie Pan i Pani Buick.

— Co się stało? — zapytał Lautrec.

— Spałam już — zaczęła opowiadać pani Buick — kiedy zbudził mnie jakiś szmer, jakiś szelest ledwie słyszalny, w pokoju. Otworzyłam oczy i ujrzałam zupełnie wyraźnie, że firanki osłaniające drzwi, które prowadzą na korytarz, poruszyły się. Potem usłyszałam kroki. Przeraziło mnie to tak bardzo, że zaczęłam wołać o pomoc. Mąż mój obudził się również i zapalił światło. Zaczęliśmy szukać, co mogło być przyczyną tych szmerów i tajemniczego szelestu, ale nic nie udało się nam znaleźć. Jestem bardzo zaniepokojona...

— Czy drzwi były dobrze zamknięte? — zapytał Lautrec.

— Tak jest — odpowiedział Mr. Buick — a klucz tkwił w zamku od wewnątrz.

Detektyw podszedł do okien. Zaopatrzone były w grube kraty. Przejście tą drogą było niepodobieństwem.

— Zarówno drzwi, jak i okna były zamknięte — rzekł pani Buick. — Przekonaliśmy się o tem z mężem od razu.

Mimo to dokonaliśmy powtórnych oględzin okien i drzwi, ale nie znaleźliśmy nic podejrzanego.

Lautrec milczał, zbity z tropu.

— Połóżmy się spać — rzekł. — Jeśli będziemy potrzebni — dodał, zwracając się do gospodarzy — proszę nas wezwać. Jesteśmy zawsze na usługi państwa.

Państwo Buick podziękowali za naszą uprzejmość i odprowadzili nas aż do drzwi naszego pokoju.

Zaledwie pożegnaliśmy się, dobiegł do naszych uszu okrzyk przestrachu. Zawróciliśmy czemprędzej.

Mr. Buick wskazał palcem na drzwi, na których widniał krwawy znak. Przedstawiał on serce, przebite sztyletem a nad niem odbicie ręki.

Przyjaciel mój oglądnął rysunek przez szkło powiekszające.

— Niestety! — rzekł zniechęcony. — Ręka przybrana była w rękawiczkę.

Pani Buick zemdlała, a mąż jej, złożył ją z naszą pomocą na łożu i zaczął cucić przerażoną kobietę, używając wszelkich sposobów.

— Odtąd czuwać będziemy na korytarzu — rzekł mój przyjaciel. Nieprzyjaciel staje się coraz śmielszy, trzeba podwoić środki ostrożności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Nowości ostatnich dni z zakresu Teologji!
Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.
poleca:

Bobicz H. Dr. X., Na niedziele. Rozważania niedzielne na tle serykop ewangelicznych . . . zł. 3·—
Gueranger Prosper Dom., Rok liturgiczny t. IV. Okres Siedemdziesiątnicy, czyli przedpoście . . . „ 7·50
Kirstein P. Dr. X., Argue, Obsecra, Increpa, czyli słowo Boże na ambonie t. II. Kazania świąteczne z dodatkiem kazań pasyjnych i eucharystycznych . . . „ 8·—
opr. w płótno . . . „ 11·—
Wasilkowski L. Dr. X., Ojciec Soboru Efeskiego Św. Cyryl o Boskiem Macierzyństwie Najśw. Marji Panny . . . „ 1·40

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

APTEKA MIKUCKIEGO
Kraków, naprzeciw Odwachu
poleca:
Węgierski krem piękności, specyfiki krajowe i zagraniczne. Tlen do wdychiwań, Wina i mydła lecznicze, Przybory dla obłożnie chorych. — Wydaje leki dla członków wszelkich Kas Chorych. 808

Stróżostwa
poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Admistracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“

Pektoraliki, koloradki
gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze
poleca
Roman Szczerba
Kraków, Florjańska 40

Przepisywania maszynowe powielanie, tylko „Multiplex“ ulica Kanonicza L. 16.

Płaszcze przerabiam poprawiam złe kroje pokrywam futra modernizuję. Kraków Mikołajska L. 13. 839

Wzorowa kuchnia
STOWARZYSZENIA SW. ZYTY
przy ulicy Mikołajskiej 30.
wydaje tanie smaczne śniadania i objady w cenie 1 zł. — 70 gr. i 50 gr.

OKAZJA! Do sprzedania
Młocarnia z motorem benzynowym
Wiadomość: Kraków, ulica Mikołajska 30.

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA — Kraków, ulica św. Krzyża 13.
POLECA:

BADENI J. X.: Św. Stanisław Kostka T. J. (Żywot) . . . 1.—
BADENI J. X.: Nowenna do św. Stanisława Kostki . . . —.40
GLIWA J. X. T. J.: Nauki w czasie nowenny do św. Stanisława Kostki . . . —.50
GRZĘDA S. X.: Co wzgórę jest milujcie! Zebrane kazania i przemowy o św. Stanisławie Kostce . . . 5.—
LUBIŃSKA T.: Św. Stanisław Kostka . . . 1.—
ŁOBCZOWSKI J. X.: Żywot św. Stanisława Kostki . . . —.35
Msza wspólna. Tekst liturgiczny Mszy świętej o św. Stanisławie Kostce . . . —.40
Od 30 egzemplarzy po —.30
Na pamiątkę 200-nej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki . . . 1.—
ROGÓŻ A. X.: W górę serca! Pięć kazań na „Święto Młodzieży“ . . . 1.80
SOBAŚ J. X. T. J.: Nowenna kazań o świętym Stanisławie Kostce . . . 1.—
WERYŃSKI H. X.: Młodzi na bój! Triduum ku czci św. Stanisława Kostki . . . 1.10

Z PROGRAMÓW, WIECZORNIC i SZTUCZEK TEATRALNYCH!

ALP W.: Do większych ja rzeczy urodzony. Scena o św. Stanisławie Kostce w 3 odsłon. 1.20
ART: Noc błogosławiona. Sztuczka teatralna —.50
EREMUS: Św. Stanisław Kostka. Program wieczornicy . . . 1.20
MILJESKI Ks.: Granitowy królewicz ducha. Sztuka w trzech aktach . . . 5.—
TOPÓR Zb.: Dwaj bracia. 3-aktówka z życia św. Stanisława Kostki . . . 1.80
TOPÓR Zb.: Święto młodzieży. Program wieczornicy . . . —.90
WOLNIEWICZÓWNA C.: Lipa św. Stanisława. Uscenizowana legenda w 3 odsłonach . 1.20

Z NUT:

ALP W.: O Stanisławie, Patronie Ty nasz! Pieśń do św. Stanisława Kostki na 2 głosy równe z tow. fortepianu. Partytura . . 1.—
Pojedyncze głosy po —.20
NOWOWIEJSKI F.: Chorąży niebieski! Pieśń do św. Stanisława Kostki na 2 głosy lub na chór unisono z tow. organów. Parytura . 2.50
Pojedyncze głosy po —.30
NOWOWIEJSKI F.: O przyczyń się! Pieśń do św. Stanisława Kostki na głosy równe z tow. organów lub fisharmonjum. Partytura . . 2.50
Pojedyncze głosy po —.30
WALCZYŃSKI Fr. X.: Pieśni do św. Stanisława Kostki na chór 2-głosowy . . . 1.—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.